jeździec i hodowca

Nr 10 1938

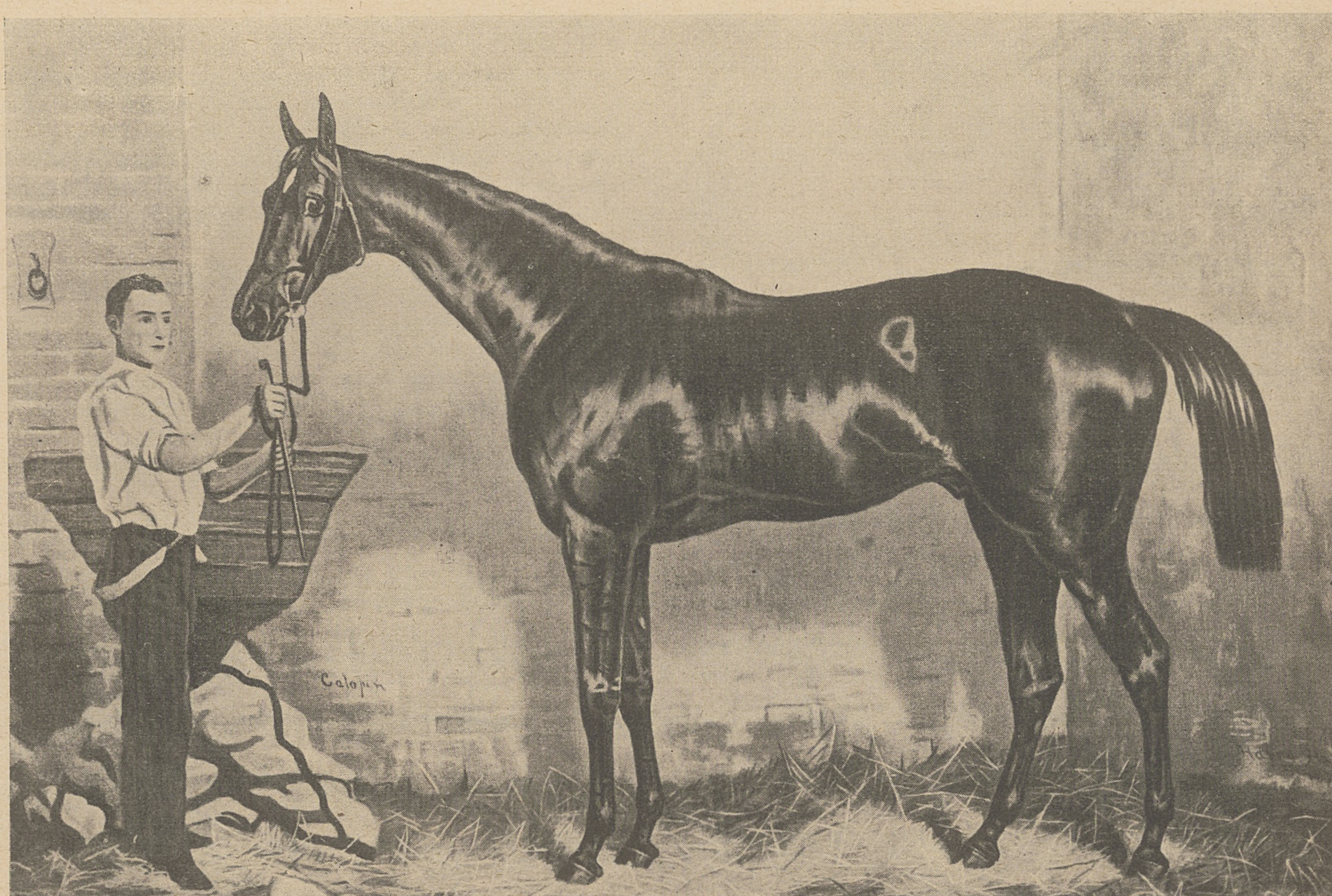


Jeździec i hodowca

10

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 1 KWIETNIA 1938 R.



GALOPIN (Vedette — Flying Duchess po The Flying Dutchman), og. c.-gn., ur. 1872, ojciec St. Simon'a.

Ważne osiągnięcia

Z chwilą poprawy koniunktury w rolnictwie w roku zeszłym hodowla koni szlachetnych została zagrożona, zwyżka bowiem cen paszy nie pozwalała już zupełnie na jakąkolwiek kalkulację uczciwego wychowu konia typu wojskowego — bez deficytu.

Orientując się w wytworzonej sytuacji oraz przewidując nieuniknione załamanie się produkcji koni — Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wojskowych z memoriałem, zawierającym postulaty o konieczności podwyższenia cen, płaconych przez wojsko za konie remontowe, skrócenie okresu zakupów tak, aby kończyły się d. 1 listopada, a nie jak dotąd 31 marca, oraz powołania komisji, złożonej z przedstawicieli Minist. Spraw Wojskowych, Min. Rol. i Ref. Rol. oraz N.O., którąby co roku, przed preliminowaniem budżetu, wypracowywała zależnie od cen paszy, wytyczną cen koni remontowych, mogącą służyć za podstawę, przy preliminowaniu. Memoriał ten został skierowany do M. S. Wojsk. przez Ministerstwo R. i R. R., które postulaty w nim wyrażone gorąco poparło.

Sprawa ceny koni remontowych została przez N.O. gruntownie opracowana, na podstawie szeregu wyciągów z rachunkowości poszczególnych stadnin, przyczym okazało się, że pełnowartościowy wychów konia typu W-I i AK. waha się w granicach 1400 — 1600 zł. Podstawa do udowodnienia tego faktu opierała się nie na mniej lub więcej dowolnym wyliczeniu, a na cyfrach sum istotnie wydatkowanych i osiągniętych i w niektórych wypadkach uzgodnionych z Urzędami Skarbowymi.

W kalkulacji konia remontowego dużą rolę odgrywa też możliwie szybkie sprzedanie go przez hodowcę, gdyż szczególnie w 3-im roku życia konia, żywienie jest kosztowne, a ryzyko wypadków duże.

Przy czasokresie zakupów, trwającym, jak dotąd, od 1.VII do 31.III nierzadko hodowca sprzedawał konia nie 3½ letniego a czteroletniego, przetrzymując go ½ roku dłużej w stajni niżby to należało.

Powyższe postulaty N.O., podyktowane troską, nie tylko o interesy materialne hodowców, ale też i to przede wszystkim o zabezpieczenie wojsku pełnowartościowych koni, spotkały się z jednoczesnym poruszeniem ich w komisjach budżetowych Ciał Ustawodawczych — i znalazły pełne zrozumienie w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Dn. 14 marca r. b. Dowódca Taborów i Szef Remontu gen. Stefan Dembiński, w obecności przedstawicieli M. S. Wojsk., M. R. i R. R. oraz N. O., urzędowo podał do wiadomości zebranych, że Pan Minister Spraw Wojskowych, uwzględniając postulaty, wysunięte w memoriale N. O. do M. Spr. Wojsk., zatwierdził:

1) podwyższenie przeciętnej ceny remontowej na rok budżetowy 1938/39 o 157 zł., w stosunku do ceny z roku ubiegłego, przyczym ceny poszczególnych typów koni zostały podniesione od 100 do 175 zł.

2) zwiększenie zakupu koni remontowych w miesiącach od lipca do listopada, tak że 90% rocznego zakupu zostanie wykonane do d. 1.XI.

Nadto została przyjęta zasada zwoływania co roku konferencji, opracowującej przed budżetem, ceny remontowe na rok następny, w składzie, omówionym wyżej.

Prezes, sen. Karłowski złożył podziękowanie M. Spr. Woj. za uwzględnienie postulatów N. O., podkreślając, że w obecnych czasach trudności budżetowych należy docenić wielki wysiłek wojska, w kierunku wydajnego poparcia hodowli koni.

Ten moment tutaj specjalnie uwydatniamy, zdając sobie sprawę, że wobec licznych i ważnych zadań budżetu wojskowego, trzeba było wielkiej energii, silnej woli, a przede wszystkim przekonania o słuszności sprawy, aby nakłonić czynniki kierownicze do tych decyzii — dla hodowli tak zasadniczego znaczenia.

Ostatnie ważne osiągnięcia dla hodowli mają duże znaczenie moralne. Wskazują one na żywotność i ciężar gatunkowy przedstawicielstwa związków, a tym samym hodowców, jakim jest Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni, nadewszystko zaś uwypuklają harmonię współpracy M. Spr. Wojsk., M. R. i R. R. oraz N. O. na polu hodowli koni i troskę głęboką o dobro tej hodowli ściśle związane z interesem Państwa.

W ten sposób ugruntowuje się wzajemne zaufanie, nieodzowny czynnik wszelkich prac, prowadzonych na długą metę.

ST. SIMON
(W 30-tą rocznicę śmierci)

2 kwietnia 1908 roku padł w stadzie Welbeck, należącym do księcia Portland, 27-letni St. Simon, który, podobnie jak przodek jego Eclipse, był niezwyciężony na torze, a następnie został najznakomitszym reproduktorem XIX-go wieku. Na pomniku jego umieszczono tablicę z napisem: „*The root and father of many kings*".

HODOWCA ST. SIMON'A

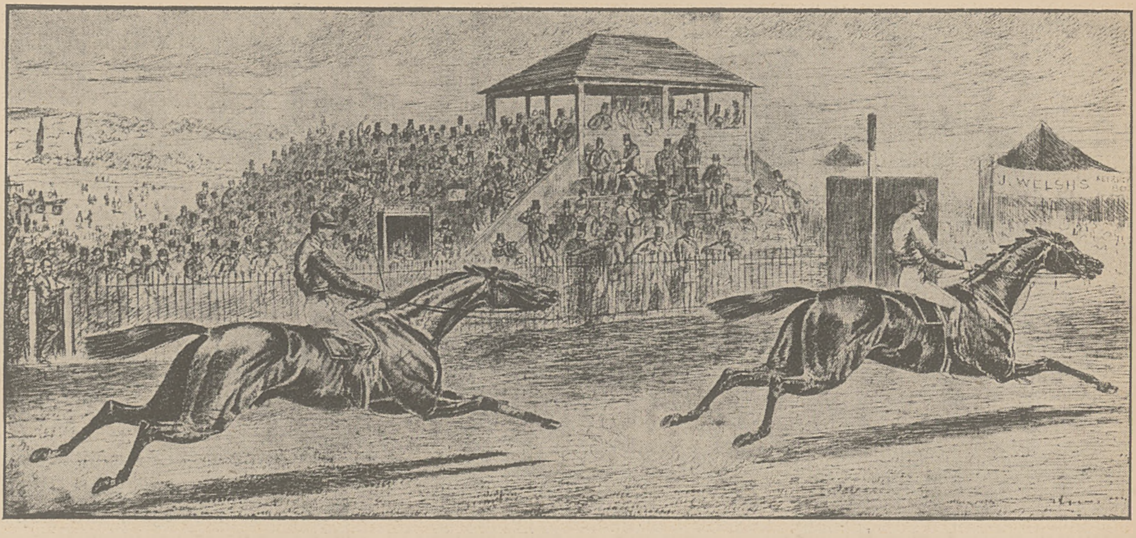
Gustavus ks. Batthyany, pochodzący z magnackiej rodziny węgierskiej, zapalony gentleman-rider, założył stajnię wyścigową w r. 1841, zaś w późniejszych latach zabrał się do hodowli i zapisał swoje imię złotymi zgłoskami w historii turfu, jako właściciel Galopin'a i hodowca St. Simon'a. W roku 1883 wzruszony zbliżającą się rozgrywką nagrody Dwa Tysiące Gwinei, w której startował syn Galopina, Galliard, dostał ataku sercowego i zmarł na stopniach trybuny w Newmarket, prawdziwą śmiercią sportsmana.

RODZICE ST. SIMONA


Ks. Batthyany, hodowca St. Simon'a.

Ur. w r. 1872 *Galopin* wysokiej klasy racer, w karierze wyścigowej był tylko 1 raz pobity. Jako 2-letni Galopin zdobył kolejno Hyde Park Plate, Fern Hill St., New St., ale w Middle Park Plate pod wagą 8 st. 13 lb. przegrał o dwa łby do Plebeian 8 st. 6 lb. i Per Se 8 st. 3 lb. Sezon zakończył dwoma zwycięstwami w Sweepstakes'ach.

Jako 3-letni Galopin biega bez przegranej. Debiutując bije w matchu o 500 gwinei



Epsom. Derby 1875 r. GALOPIN łatwo zwycięża Claremont'a i jeszcze 16 koni.

Stray Shot, której dawał 10 lb. na dystansie 1 mili i pomimo to pobił o 8 długości. W Derby pobił z łatwością 17 koni, a następnie dowiódł swej szybkości, zdobywając powtórnie Fern Hill St. (5 f.), nagrodę porównawczą dla 2 letnich i starszych. W matchu o 1000 gwinei na dystansie 1 mili rozprawił się bez trudu z 5-letnim Lowlander, który wygrał ostatnie 5 wyścigów z rzędu i kończy karierę zwycięstwem w Newmarket Derby (1½ mili), w którym zostawia o 4 dł. zwycięzcę St. Leger Craig Millar'a.

W stadzie ks. Batthyany Galopin okazał się również wybitnym reproduktorem i był 3-krotnie championem (1888, 1889, 1898). Oprócz St. Simon'a dał klasycznych zwycięzców Donovan (D. L.), Galliard (2.), Disraeli (2.), Galleotia (1.), Aida (1.), oraz cenne matki Galicia, Angelica, Atalanta, Vampire. Galopin okazał wielką żywotność, gdyż potrafił być championem jako 26-letni, zaś padł mając lat 27.

St. Angela, ur. w r. 1865 w stadzie ks. Batthyany, biegała jako 2 i 3-letnia 8 razy, ale zwyciężyła tylko 1 raz w Maiden Plate. W stadzie dała 12 źrebiąt, z których wyróżniło się tylko rodzeństwo Angelica (nie biegała, matka Orme'a) i St. Simon.

KARIERA WYŚCIGOWA ST. SIMON'A

Po śmierci ks. Batthyany stado i stajnia wyścigowa zostały wystawione na licytację, przy czym 2-letniego St. Simona nabył za 1600 gwinei ks. Portland, z porady swego trenera Matt Dawson'a. Kariera wyścigowa St. Simona musiała być b. ograniczona, gdyż poprzednie jego zapisy zostały unieważnione, zaś na nowe było w większości wypadków za późno.

Poprzedzony sławą dobrych galopów St. Simon debiutuje w Goodwood i zdobywa dzień po dniu Halnaker St. i Maiden Plate, poczym zmuszony jest startować w handicapach dla dwulatków. Wygrywa z łatwością Devonshire Nursery, zaś w Prince of Wales Nursery bije o 8 długości 20 koni, dając drugiemu 16 kg wagi. Zakończeniem dwuletniej kariery było zwycięstwo w match'u z Duke of Richmond, który był uważany za najlepszego w roczniku.

Jako trzyletni St. Simon bije w Trial Match Tristan'a, na skutek czego zdobywa Epsom Gold Cup walk-overem. W Ascot Gold Cup bije o 20 długości 6-letniego Tristana, który nazajutrz zdobył Hardwicke St. bijąc o 5 długości 3-letniego derbistę Harvester'a. Rezultat ten świadczy o ile St. Simon górował nad swoimi rówieśnikami, dla których szczęściem było, że z braku zapisów nie mógł uczestniczyć w nagrodach klasycznych. W sezonie tym St. Simon zdobył jeszcze Newcastle Gold Cup i Goodwood Cup, w którym pobił o 20 długości 4 l. Ossian'a, zwycięzcę St. Leger.

Ogółem w karierze wyścigowej niezwyciężony St. Simon wygrał 10 wyścigów na sumę 4.676 fst. 15 szyl. i został wycofany do stada swego właściciela.

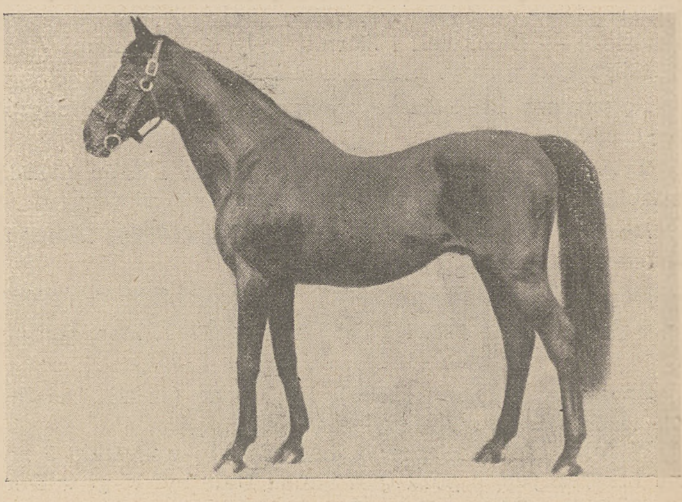
ST. SIMON JAKO REPRODUKTOR.

Właścicielem St. Simon'a, jako reproduktora, był żyjący jeszcze obecnie ks. Portland, urodzony w roku 1857 i najdawniejszy z członków Jockey Club'u, do którego został wybrany przed 57 laty. W końcu ubiegłego stulecia ks. Portland był największym hodowcą i właścicielem w Anglii — należały doń m. in. Donovan, Ayrshire, William the Third, Memoir, Mrs. Butterwick, Amiable, La Roche. Nazywany przez obecną prasę „ostatnim z feodałów“ ks. Portland przeznaczył w całości wygrane swej stajni wyścigowej na budowę domów dla ubogich w Welbeck i dzielnica ta nosi stąd nazwę „The Winnings“.

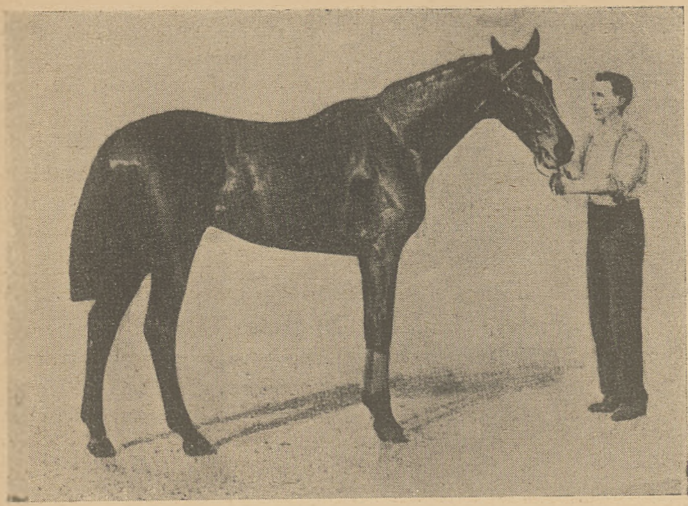
Stanówka St. Simon'a w pierwszym roku kosztowała 50 gwinei, ale po kilku latach fenomenalnych sukcesów, doszła do rekordowej po dzień dzisiejszy sumy 500 gwinei. Już w pierwszym roczniku na 14 dwulatków po St. Simon'ie było 9 zwycięzców, m. in. Memoir, Signorina, Semolina — co dało w rezultacie III-ie miejsce na liście reproduktorów.

Potomstwo St. Simon'a wygrało na torach Wielkiej Brytanii i Irlandii w gonitwach płaskich:

Rok	Zwycięstw	Suma wygranych w £
1889	34	24.286
1890	27	32.799
1891	25	26.890



St. SIMON w wieku 21 lat.



DIAMOND JUBILEE w formie treningowej (St. Simon — Perdita II), og. gn., ur. 1897 r. zwycięsca 2000 Gw., Derby, St. Leger, Eclipse St., Newmarket St.

Rok	Zwycięstw	Suma wygranych w £
1892	47	56.139
1893	45	36.319
1894	44	42.092
1895	35	30.469
1896	38	59.272
1897	22	22.541
1898	22	15.210
1899	31	17.505
1900	26	57.890
1901	33	28.760
1902	45	36.531
1903	17	5.964
1904	15	17.576
1905	15	12.595
1906	10	4.569
1907	19	4.787
1908	11	13.698
1909	6	3.383
1910	8	1.200
1911	3	1.563
1912	2	348

W ciągu 24 lat od 26 marca 1889 r. kiedy Semolina zdobyła Brocklesby St. do 26 lipca 1912 r. kiedy Juggernaut zwyciężył w Croxteth Hdc. potomstwo St. Simona zdobyło **580 wyścigów na sumę 552.391 fst. 4 szyl.**, co jest rekordem światowym do dnia dzisiejszego.

St. Simon był **championem reproduktorów** 9 razy w latach 1890 do 1896 oraz 1900, 1901, co jest rekordem angielskim — Stockwell i Hermit były championami 7 razy, Polymelus 5 razy, Blair Athol i Persimmon 4 razy.

Potomstwo St. Simona zdobyło w Anglii 17 nagród klasycznych:

Tysiąc Gwinei: Semolina (1890), La Flêche (1892), Amiable (1894), Winifreda (1900).

Dwa Tysiące Gwinei: St. Frusquin (1896), Diamond Jubilee (1900).

Derby: Persimmon (1896), Diamond Jubilee (1900).

Oaks: Memoir (1890), La Flêche (1892), Mrs. Butterwick (1893), Amiable (1894), La Roche (1900).

St. Leger: Memoir (1890), La Flêche (1892), Persimmon (1896), Diamond Jubilee (1900).

W roku 1900 potomstwo jego zdobyło wszystkie 5 nagród klasycznych, a poza tym Simon Dale był II-gi w Derby, zaś Sidus III-i w Dwa Tys. Gwinei.

Persimmon, rodzony brat „potrójnie wieńczonego" Diamond Jubilee, był najklasowszym z synów St. Simona: biegał 9 razy, przy czym był 7 razy I-szy, 1 raz II-gi i 1 raz III-ci. Zdobył 34.706 fst., przy czym oprócz Derby i St. Leger zdobył Ascot Gold Cup i Eclipse St. Z córek najklasowsza była La Flêche, rodzona siostra Memoir, zwyciężczyni 16 wyścigów na sumę 34.703 fst. m. i. Tysiąc Gwinei, Oaks, St. Leger, Ascot Gold Cup, II-a w Derby.

SYNOWIE I CÓRKI ST. SIMONA W HODOWLI ANGIELSKIEJ

W ciągu swej kariery stadnej St. Simon pokrył 775 klaczy, z czego 554 było źrebnych. **Wszystkie źrebięta po St. Simon były gniade** za wyjątkiem jednego siwego Postumusa, ur. w r. 1908, który po wojnie znalazł się w Polsce, jako reproduktor państwowy.

Prawie wszystkie córki i najlepsi synowie St. Simona pozostali w Anglii, ale popyt na synów St. Simona był tak wielki, że kupowali ich hodowcy całego świata, nie zwracając już uwagi na performances, budowę, rodowód. Wystarczało im, że dostali syna St. Simona, ale w przyszłości ten grzech pierworodny niejednokrotnie okazał się zgubny.

W Anglii synowie St. Simona dali zwycięzców 26 nagród klasycznych:

Persimmon — Sceptre (I. 2. O. L.), Prince Palatine (L.), Your Majesty (L.), Keystone (O), Perola (O).

St. Frusquin — St. Amant (2. D.), Rosedrop (O), Mirska (O), Quintessence (1.), Flair (1.), Rhodora (1.).

Florizel II — Volodyovski (D.), Doricles (L.), Vedas (2.).

St. Serf — Challacombe (L.), Thais (I).

St. Florian — Ard Patrick (D.).

Desmond — Aboyeur (D.).

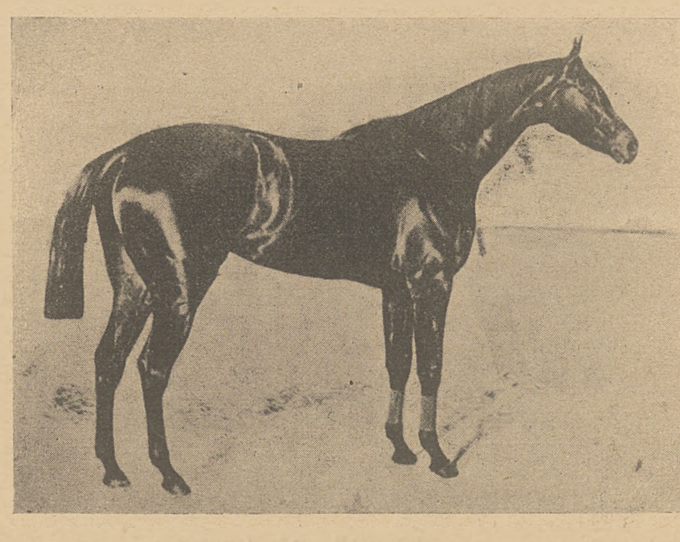
Rabelais — Durbar II (D.).

William the Third — Winkipop (I).

Chaucer — Canyon (I).

Juggernaut — Silver Urn (I).

Na początku obecnego stulecia wydawało się, że linia męska St. Simona w Anglii będzie bezkonkurencyjna na długie lata. W roku 1906 ceny stanówek czołowych reproduktorów były następujące: 500 gw. St. Simon; 300 gw. — Persimmon, St. Frusquin, Florizel II; 200 gw. — William the Third, Zinnfandel (syn Persimmona). Wystarczyło jednak kilkunastu lat i po wojnie okazało się, że linia męska St. Simona w Anglii prawie nie istnieje i dla odrodzenia jej sprowadzono z Francji syna Massine'a, Mieuxcé.



MEMOIR (St. Simon — Quiver) kl. sk. gn., ur. 1887 r., zwyciężczyni Oaks'u i St. Leger.



PERSIMMON w stadzie (St. Simon — Perdita II) og. gn., ur. 1893 r., zwycięsca Derby, St. Leger, Eclipse St., Jockey-Club St., Ascot Gold Cup.

Przyczyn było wiele. Przede wszystkim hodowcy angielscy zbyt pochopnie zaczęli sprzedawać za granicę wnuków St. Simona i to nawet najcenniejszych jak Prince Palatine, Your Majesty, Ard Patrick, Aboyeur, Craganour i. i. Następnie, okazało się, że w większym jeszcze stopniu niż synowie również wnukowie St. Simona dają prawie wyłącznie klasowe **klacze**, a nie ogiery. Sześć zwycięstw klasycznych mają na koncie **prawnuczki** St. Simona, a mianowicie Your Majestry dał Princess Dorrie (IT, O), Chaucer—Canyon (IT.) i Pillion (IT), Stornoway — Roseway (IT.), Charles O' Malley — Charlebelle (O); prawnukowie — ani jednego. Po trzecie, hodowcy angielscy w obawie przed przesyceniem krwią St. Simona, której rezultatem była nadmierna nerwowość, zaczęli poszukiwać reproduktorów zupełnie pozbawionych krwi s. Galopin'a, jak Polymelus, Hurry On, Son in Law, a sam nawet ks. Portland sprowadził z Australii Carbine'a, jako outcross dla swego stada.

Ogromną rolę w hodowli odegrały córki i wnuczki St. Simona i w tej dziedzinie lata obecne nie wykazują wcale zmniejszenia ich wpływów.

Jako ojciec klaczy stadnych St. Simon był championem 5 razy (1903—1907), zaś ogółem od r. 1895 do r. 1929 córki jego dały zwycięzców 1.130 wyścigów na sumę 495.451 fst. Do najznakomitszych należały Roquebrune, Santa Brigida, Signorina, La Roche, La Flêche, Glacier, Simonath, Concertina, Miss Butterwick, Cheery, od których pochodzą wszyscy niemal zwycięzcy klasyczni naszych czasów.

Synowie St. Simona, Persimmon, St. Frusquin, Chaucer, William the Third okazali się również niezrównani jako ojcowie matek stadnych, tak że obecnie mało jest rodowodów, nie zawierających krwi St. Simona. Dla przykładu rozpatrzmy rodowody 10 czołowych reproduktorów w r. 1937.

1. **Solario** — patrz Gainsborough.
2. **Fairway** jest synem Phalarisa (wnuka Cheery) i Scapa Flow po Chaucer.
3. **Blandford** jest synem Swynforda, wnuka La Flêche.
4. **Singapore** — patrz Gainsborough; poza tym matka Singapore Tetrabazia jest wnuczką Mrs. Butterwick.
5. **Cameronian** jest synem Pharosa (wnuka Chaucera i prawnuka Cheery) i Una Cameron (prawnuczki St. Frusquina i St. Simon'a).
6. **Foxlaw.** } brak krwi St. Simona.
7. **Bosworth.** }
8. **Gainsborough** jest synem Rosedrop po St. Frusquin.
9. **Blenheim** — patrz Blandford; poza tym matka Blenheima Malva jest wnuczką Desmonda.
10. **Tetratema** jest synem Scotch Gift wnuczki Tarporley i Siphonia, obojga po St. Simon.

Na 10 czołowych reproduktorów 2 nie mają wcale krwi St. Simona (Foxlaw i Bosworth), 3 mają po jednym prądzie (Solario, Blandford, Gainsborough), 4 mają po dwa prądy (Fairway, Singapore, Blenheim, Tetratema), zaś 1 (Cameronian) ma cztery prądy krwi St. Simona.

WPŁYW ST. SIMON'A NA HODOWLĘ INNYCH KRAJÓW

Za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych synowie i wnukowie St. Simon'a odegrali wielką rolę w hodowli wszystkich krajów.

Francja. Syn St. Simon'a Rabelais okazał się prawdziwym chef de race, jako ojciec Verdun, Durbar II, Radames, Rire aux Larmes, Biribi etc; mniejszą rolę odegrali St. Damien i Sidus, natomiast St. Bris jest dziadkiem Massine'a.

Italia. Synowie Rabelais, Havresac II i Munibe dominowali w hodowli powojennej.

Niemcy. Nuage po Simonian, Majestic po William the Third, Ard Patrick po St. Florian, a przede wszystkim córka St. Simona, Festa.

Austro-Węgry. Matchbox (ojciec Con amore, Falb, Horkay), Dunure, Raeburn.

Rosja. Najlepszym z synów St. Simon'a był Saltpêtre, poza tym importowano synów Persimmon'a, Cheers i Perdiccas, Aboyeur po Desmond, Horizont II i Floreal po Florizel II.

Poza tym odznaczył się w **Argentynie** Diamond Jubilee i Simonside, w **Australii** Bill of Portland, w **Belgii** Boniface, w **Rumunii** Zori de Zi (po Collar) 11-krotny champion reproduktorów.

**
*

W powojennej hodowli polskiej krew St. Simon'a jest obficie reprezentowana, zarówno u ogierów, jak i klaczy. W pierwszym dziesięcioleciu prym dzierżył jeden z ostatnich synów St. Simon'a Morganatic, obecnie reprezentowany tylko przez córki, gdyż żaden z synów nie był dostatecznie klasowy do użycia go w hodowli pełnej krwi (kilka klaczy pokrył tylko Brutus).

Wnuk Persimmona, Parachute, jest natomiast par excellence ojcem ogierów i w hodowli pł. krwi zastąpią go na mniejszą skalę trzej jego synowie Granat, Imperator i Hermes II.

W linii męskiej od St. Simona pochodziły poza tym Blue Danube, Huszar II, Bankar öcsce, Harsona, wszystko ojcowie klasycznych zwycięzców.

W ostatnich latach linię tę reprezentowali oprócz Parachute'a, King's Idler, Büvesz, Double Up oraz niedawno nabyty Highborn II, przy czym daje się odczuć wyraźny spadek jej znaczenia na rzecz linii Bend Or'a.

Natomiast mało jest reproduktorów w Polsce, w których żyłach wcale nie płynie krew St. Simona. **Na 16 reproduktorów, których potomstwo wygrało w r. 1937 ponad 60.000 zł jeden tylko Illuminator jest wolny od krwi St. Simon'a!**

Trzydzieści lat minęło od śmierci „the greatest stud horse in the world", ale krew jego rozniosło po całym świecie 554 jego potomków. Męska jego linia podupadła najwcześniej w Anglii, a obecnie powoli traci znaczenie na całym świecie (za wyjątkiem może Francji), na rzecz linij Bend Or'a i Hamptona. **Ilościowo jednak St. Simon zajmuje pierwsze miejsce w hodowli współczesnej,** ponieważ ani jeden reproduktor XIX wieku nie występuje tak często w rodowodach zwłaszcza przez klacze. W ciągu długich jeszcze lat badacze rodowodów zwycięzców klasycznych obwieszczać będą triumfalnie: inbreed na St. Simon'a!

Mr. Jinks.

Bilans wyścigowo-hodowlany 1937 r.

Suma nagród. — Ilość koni. — Wygrane stajen. — Premie hodowlane. — Tabele statystyczne różne.

Suma ogólna nagród i premij wypłacona rzeczywiście przez wszystkie Towarzystwa w Polsce wyniosła w r. 1937 **3.660.000 zł** — jeśli idzie o wyścigi koni pełnej i wysokiej krwi oraz półkrwi angielskiej. W roku 1936 suma ta wyniosła 3.520.000 zł (w cyfr. okrągł.). To znaczy, że w tej kategorii wyścigów nagrody wzrosły o sumę około 140.000 zł. Byłaby

Nagrody i premia w r. 1937

	Ilość dni	Nagród i premii w r. 1936	Nagród i premii w r. 1937	Różnica w zł
Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce (Warsz.) . .	90	2774832	2809798	+34965
Łódzkie T. Zach. do wyśc. kon. (Warsz.), a w roku 1936 w Łodzi	11	95568*)	175222	+79654
Małop. Tow. Zach. do Hod. Koni (Lwów) . . .	53	293404	302137	+ 8733
Lubelsko-Woł. Tow. Z. do H. Koni (Lublin) . .	17	102776	102034	— 742
Tow. Wyśc. Kon. Ziem Zach. (Poznań) . . .	15	99020	104533	+ 5513
Tow. Wyśc. Kon. Ziem Zach. (Katowice) . .	15	94169	97707	+ 3538
Małop. Klub Jazdy (Zakopane	11	33000	39545	+ 6545
Wileńskie (Wilno) . . .	7	25993	29062	+ 3049
		3518762	3660038	+141256
Wyścigi koni arabsk. . .		288932	289446	+ 514
Wyścigi koni anglo-arabsk.		43070	46726	+ 3656

*) Na torze w Łodzi.

to sytuacja zupełnie pomyślna, gdyby nie **znaczny wzrost cen paszy**, który postawił stajnie wyścigowe w sytuacji o sumę ok. 300.000 zł gorszej niż w r. 1936. Suma ta częściowo została wyrównana przez zwiększenie się ogólnej sumy nagród i premij.

Suma nagród (bez premij hodowlanych) rozegrana w Warszawie wyniosła w r. 1937 2.554.562 zł. Biegało koni 611 (—4), t. zn., że przeciętnie wygrana na konia w Warszawie wyniosła 4.180 zł.

W wyścigach koni anglo-arabskich suma powiększyła się nieznacznie: Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce przeznaczyło 3000 zł na nagrody dla koni anglo-arabskich urodzonych z klaczy krajowych pełnej krwi. Należy żywić nadzieję, że Tow. Zach. do Hod. Koni (a może i inne?) rozszerzą w przyszłości tę akcję, w miarę swych możliwości finansowych.

Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce dało także subwencję 3000 zł na urządzenie konkursu hippicznego dla koni pełnej krwi angielskiej: rozegrany on został w Łazienkach, wzięło w nim udział 16 koni — inicjatywa była więc potrzebna.

A. Konie pełnej, wysokiej półkrwi i półkrwi angielskiej.

	Dni wyścigowych	Biegało koni	Rozegrano gonitw				Było startów			
			płask.	płot.	przesz.	ogółem	płask.	płot.	przesz.	ogółem
1936	220	881	1184	180	104	1468	6337	837	422	7596
1937	218	887	1373	167	101	1639	7095	731	386	8212
	—2	+6	+189	—13	—3	+171	+758	—106	—36	+616

Przeciętna ilość startów na konia na torze warszawskim trochę spadła: w r. 1936 jeden koń biegał na torze stołecznym 7,45 razy, w roku 1937 — 7,0 razy. Natomiast przeciętna ilość startów na wszystkich torach wzrosła z 8,6 w r. 1936 na 9,2 w r. 1937.

W gonitwie płaskiej w Warszawie biegało średnio 5,4 koni.

W gonitwie płaskiej na wszystkich torach biegało średnio 5,1 koni.

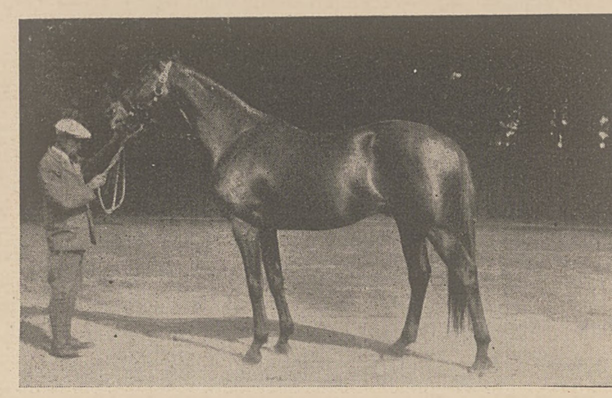
Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(Ciąg dalszy)

Zakończywszy przegląd ogierów, udaliśmy się do stada pełnej krwi senatora Armand-Achille Fould. Barwy jego stajni są bardzo popularne nietylko na południu, ale i w Paryżu. Stado jest jedno z najstarszych we Francji, bo założone w 1832 przez pradziadka obecnego właściciela Ministra Skarbu Cesarstwa Achille Fould. Od roku 1865 do dnia dzisiejszego stado wygrało 9 razy Derby du Midi w Bordeaux, Ramlek wygrywa w Paryżu Royal Oak, Riposte Prix Noailles i Gd. Prix w Deauville, wreszcie w 1912 Huoli wygrywa Grand Prix de Paris. Rocznie stajnia wygrywa około miliona franków. Właściciel w 1914 r. sklasyfikował się, jako pierwszy na liście gentlemen-riderów, a będąc pasjonowanym hodowcą, broni obecnie, jako senator, tak w komisjach, jak na trybunie Senatu spraw związanych z hodowlą koni.

Niestety, był nieobecny, lecz wytrawny jego trener Melix sumiennie i fachowo oprowadzał nas po stajniach, wzorowych i obszernych okólnikach 70-hektarowych, doskonale założonych i irygowanych dopływami rzeki Adour.



HAZAREH (Dark Ronald — Heimchen po Nuage). **Foto 46.**

Reproduktorem czołowym jest skaro-gniady Hazareh po Dark Ronald i Heimchen po Nuage, importowany z Niemiec, gdzie nazywał się General Hoffer. Pomimo nieszczególnej kariery wyścigowej (ok. 200.000 mk) został zakupiony, by wprowadzić krew Hamptona do hodowli francuskiej, będącą tu prawie zupełnie w zaniku.

W roku 1937 Hazareh zajął 11-te miejsce na liście reproduktorów z sumą wygranych 672.000 fr. Stanowi po 10 tysięcy franków. Pan Fould ma własnych 13 klaczy, ongiś miewał nawet do ośmdziesięciu. Mając w spuściźnie po nich duże pomieszczenia, przyjmuje kilkanaście klaczy „na pensjonat", pobierając dziennie od klaczy 15 fr, a od źrebaków po 20 fr.

B. Konie arabskie / C. Konie anglo-arabskie

Rok	B. Ilość koni	B. Ilość gonitw	B. Ilość startów w gonitwach płaskich	C. Ilość koni	C. Ilość gonitw	C. Ilość startów w gonitwach płaskich
1936	82	138	657	22	21	110
1937	79	134	587	26	32	162
	—3	—4	—70	+4	+11	+52

Dość znacznie spadła ilość startów w wyścigach arabskich. Wyścigi anglo-arabskie wykazują rozwój, lecz bardzo nieznaczny.

Ilość koni biegających nie wzrosła więc wcale ani w dziale koni peł. kr. ang. ani czystej krwi arab. Trochę więcej było wałachów płotowych.

Zestawienie ilości koni, które biegały na torach polskich w r. 1937 (w-g płci i wieku)

	2 l.	3 l.	4 l.	5 l. i st.	Razem
Ogiery	125	116	97	122	460
Klacze	152	133	69	50	404

Tabela porównawcza ilości koni

	Pełnej, wysokiej półkrwi i półkr. ang.		Arabskie	Ang. arab.
	Og. i kl.	wałachy	różnej płci	różnej płci
1936	868	13	82	22
1937	864	23	79	26
Różnica	—4	+10	—3	+4

Nagrody i premie według rodzajów gonitw:

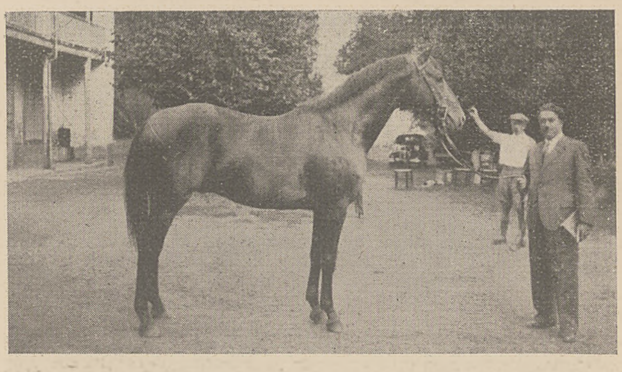
TOR	TOWARZYSTWO organizujące wyścigi	WYPŁACONO NAGRÓD w gonitwach płaskich	w gonitwach z płotami	w gonitwach z przeszk.	Premij hodowlanych wypłacono	Ogółem nagród i premij wypłacono
Warszawa	T. Zach. do H.K. w P.	2454972	99590	—	255236	2809798
„	Łódzkie T.Z. do W.K.	144247	15046	—	15929	175222
Lwów	Małop. T. Z. do H. K.	189360	45920	39390	27467	302137
Lublin	Lub. Woł. T.Z.H.K.	60000	21680	11080	9274	102034
Poznań	Tow. W.K.Z.Z.	54460	15000	25570	9503	104533
Katowice	Tow. W.K.Z.Z.	56780	17310	14920	8697	97707
Zakopane	Mał. Klub Jazdy	21810	8680	5460	3595	39545
Wilno		—	—	26420	2642	29062
	1937	2981629	223226	122840	332343	3660038

wychowując je do 1½ roku na obszernych okólnikach o doskonałej i pożywnej trawie.

Widzieliśmy kilka pięknych matek tego stada, i tak Mortagne po Prince Eugène i Marmara po Alcantara II. Syn jej Marche Noir był drugim w Gd. Prix de Deauville. Drugi syn Marmoré po zakończeniu kariery wyścigowej był darowany przez p. Fould marszałkowi Fochowi. Na głównym placu Tarbes, rodzinnym mieście marszałka, wznosi się wyjątkowo piękny jego pomnik właśnie na tymże Marmoré. Wyróżniała się klacz po Vineuil i Quarantola trzecia w Prix de Diane w Chantilly i piękna kasztanka Silly Mood po Bygherry i klaczy po Sans Souci II.

Po obiedzie śliczną, górzystą okolicą pojechaliśmy do Ossun do barona Gasquet. Gospodarz przyjął nas z wielką i szczerą radością, stosunki hodowlane polskie nie są mu obce, znał kilku naszych koniarzy, którzy niejednokrotnie zwiedzali Ossun i zakupowali ogiery jego chowu do Polski, dopytywał się o nie, interesował się ich losem i zapytywał o naszą opinię o nich.

Pan Gasquet wydał się nam pierwszorzędnym znawcą, czego najlepszym dowodem, że skasowawszy od kilkunastu lat własną hodowlę, przeszedł z naisseur na éleveur. Kupuje rocznie 30 — 40 anglo-arabskich ogierków-sysaków od małorolnych hodowców, biega niemi na wyścigach z dużym powodzeniem na licznych torach prowincjonalnych, w szczególności w Tuluzie, wygrywa najpoważniejsze nagrody, a następnie sprzedaje je rządowi, komisjom zagranicznym i prywatnym hodowcom.



Baron Gasquet z 3-letnim ogierem anglo-arabskim w treningu. Foto 47.

Pokazał nam kilkanaście ogierków w pełnym treningu oraz kilka dwuletnich źrebaków. Wszystkie suche, szlachetne, w wielkich ramach, pochodzące z różnych hodowli, a dziwnie wyrównane i w jednym typie.

Wyścigi i hodowlę, poza dużym znawstwem i zamiłowaniem, traktuje jako poważne źródło dochodu. Twierdzi z ironią, że nigdy nie miał tak dobrych lat, jak od czasu gdy zlikwidował ostatnie cztery klacze swego chowu, gdyż „hodowla z sentymentem nie mogą nigdy się pogodzić; hodowca jest zawsze pobłażliwszym dla własnych produktów, jak dla kupnych, stąd cały szereg nieudanych źrebiąt. Lecz chowa się je, bowiem... to syn lub córka owej zasłużonej matki..., emeryto-

Na czele stajen stanęła stajnia Łochów. Zdobyła ona nagrodami sumę nom. **525.593 zł,** co stanowi **rekord.**

Wygrane stajen otwierających listę nagród w poszczególnych latach (12) układały się jak następuje:

1937	st. Łochów	525.593 zł
1931	st. Natalin	443.187 „
1932	st. Lubicz	344.820 „
1936	st. Łochów	338.669 „
1929	st. S. Mroczkowski	325.983 „
1933	st. Natalin	308.950 „
1935	st. st. Łochów	287.540 „
1934	st. Lubicz	275.814 „
1928	st. A. hr. i A. marg. Wielopolscy	228.668 „
1930	st. M. Berson	209.600 „
1927	st. M. Berson	166.664 „
1926	st. J. hr. Czarnecki	117.765 „

Rekord stajni Łochów jest tym bardziej znaczący, że suma nagród w latach takich jak 1929, 1930 — była **wyższa,** niż w r. 1937. Stajnia Łochów „prowadzi" już trzeci rok z rzędu (1935, 36, 37). W 1937 drugie miejsce na liście wygranych zajmuje stajnia p. M. Bersona z sumą 250.040 zł i w ten sposób dwie największe w Polsce stajnie **hodowlane** wygrały najwyższe sumy. Następne miejsca zajmują:

3.	St. Szwarcsztajn	169.960 zł
4.	J. Cichowski	164.408 „
5.	st. Jordan	144.090 „
6.	L. Bukowiecki	115.530 „
7.	Cz. Andrycz	105.870 „

Od 100 do 50 tys. zł	wygrało 12 stajen	
od 50 do 25 tys. zł	„ 15 stajen	na torze stołecznym
od 25 do 15 tys. zł	„ 9 stajen	
od 15 do 10 tys. zł	„ 5 stajen	
od 10 do 5 tys. zł	„ 13 stajen	
od 5 do 3 tys. zł	„ 6 stajen	
poniżej 3 tys. zł	„ 36 stajen	

Najwyższe sumy wygrały następujące konie 3 l. lub st. (12)

1.	3 l. og. Piano (Bafur — Harmonja)	111.763
2.	3 l. kl. Kitty Villars (Villars — Allspice)	96.200
3.	3 l. og. Marap (Rapace — Marionette)	87.147
4.	3 l. og. Pasjans (Bafur — Fortuna II)	71.000
5.	5 l. og. Bandit (Bafur — Barbara Belle)	60.800
6.	6 l. og. Łeb w łeb (Villars — Rossadana)	60.000
7.	3 l. og. Jon (Villars — Jokohama)	50.320
8.	4 l. og. Gaffeur (West Nor West — Gaff)	49.660
9.	3 l. og. Peryskop (Parachute — Hohe Sonne)	41.600
10.	3 l. og. Neon (Highborn II — Whittlesford)	39.739
11.	4 l. kl. Motruna (Büvesz — Fergana)	35.800
12.	4 l. og. Habdank (Ricsay — Hunléany)	32.700

Z dwulatków wygrały najwięcej:

1.	og. Kanclerz (Bafur — Lépante)	63.516
2.	og. Kszyk (West Nor West — Toledo II)	48.000
3.	og. Rejwach (Bafur — Circe)	41.920
4.	kl. Rada (Bafur — Fatima)	41.500
5.	og. Sart (Villars — Sigtuna)	18.500
6.	og. Rakoczy (Bafur — Haza)	16.940
7.	kl. Juturna (Mah Jong — Extaza)	14.740
8.	kl. Hungaria (Hurstwood — Blencathra)	13.172
9.	kl. Estrada (Palü — Esther)	13.100
10.	og. Jeremi (Bafur — Igła)	12.800
11.	og. Escorial (Pirat — Eleonora)	10.880
12.	og. Rio (Jowisz II — Firespot)	10.240

Wykaz koni, które w 1937 r. na torach polskich wygrały w gonitwach z płotami i przeszkodami powyżej 7.000 zł.

1.	płn. og. Nurt (Double Up — Hera)	17.200
2.	4 l. og. Grand Seigneur (Royal Grosvenor — Signora)	14.800
3.	4 l. og. Husarz (Double Up — Astrid)	13.500
4.	4 l. kl. Turia (Granat — Ta Trzecia)	9.240
5.	3 l. og. Gral (Forward — Groza)	8.900



Foto 48. Smakosz popija wodę przy-szampańską.

wanej wierzchówki... faworytki córki.. ulubienicy ś. p. Ojca. . itd... itd...".

Kupując źrebięta pół-roczne wybiera się tylko najlepsze w roczniku i choć się może niejednokrotnie drogo zapłaci, jest to stanowczo korzystniej, niż chować samemu. Naisseur chętnie sprzedaje swe źrebaki renomowanym éleveurs, gdyż otrzymuje zawsze 10% od ceny sprzedaży tak ogierów, jak remont oraz 30% od nagród na wystawach.

Miły i gościnny gospodarz zaprosił nas na doskonałego szampana, którego domowy foxterier nam stanowczo zazdrościł w tym upalnym dniu.

Po interesującej rozmowie z p. Gasquet doszliśmy do przekonania, że rasa anglo-arabska zawdzięcza swój rozwój i rozkwit całemu systemowi specjalnego protekcjonizmu i to zarówno w formie udzielania nagród i premii na różnych pokazach i wystawach, jak też przez dotacje wyścigowe, bogato wyposażone.

Rząd francuski, popierając hodowlę anglo-arabów, tak cenionych przez wojsko i stanowiącą poważną pozycję w eksporcie zagranicznym, uznał, że poza normalnymi nagrodami, udzielanymi w całej Francji, trzeba przyznać **dodatkowo** dla rejonu południowego w 1936 r. 229.000 fr na extra-premie dla klaczy i 232.000 fr jako prime d'encouragement dla naisseurs 83 ogierów, zakupionych w tymże rejonie.

W Tuluzie w końcu października odbywa się zakup ogierów do Stad Państwowych, poza tym w programie wyścigów w tychże dniach są przewidziane nagrody t. zw. „Prix d'élevage", wysoko dotowane, w których mają prawo startu tylko te ogiery, które Komisja Ministerialna zakwalifikowała do kupna. Właściciel jest zobowiązany sprzedać za oznaczoną przed tym cenę, swego ogiera do Stad Państwowych. Poza nagrodą otrzymuje cenę kupna, tak, że niejednokrotnie dochodzi ona łącznie do 100.000 fr. Pieniądze... pieniądze... pieniądze, wszędzie i ciągle! Toteż łatwo tu znaleźć miłośników konia, skoro poza przyjemnością, przynoszą one tak poważne dochody!

Ta sama refleksja nam się nasunęła co i w Caen w Dépôt remont: można we Francji tanio płacić, czy to remonty, czy ogiery, skoro źrebię ledwo się urodzi, a już je premiują, i to trwa całe trzy lata, bo w całej Francji są organizowane liczne

6.	4 l. og. Kłopot (Rheinwein — Sweet Bee)	8.560
7.	5 l. kl. Saga (Double Up — Kinga)	8.200
8.	4 l. og. Hassan Bej (The Cheetah — Cissa)	7.490
9.	4 l. og. Orlean (Parachute — Garonna)	7.400
10.	4 l. og. Humbert (Oszczep — Horpyna)	7.260

W powyższej grupie koni płotowych — 3 są po og. Double Up, który co roku wykazuje się jako ojciec dobrze skaczących koni,

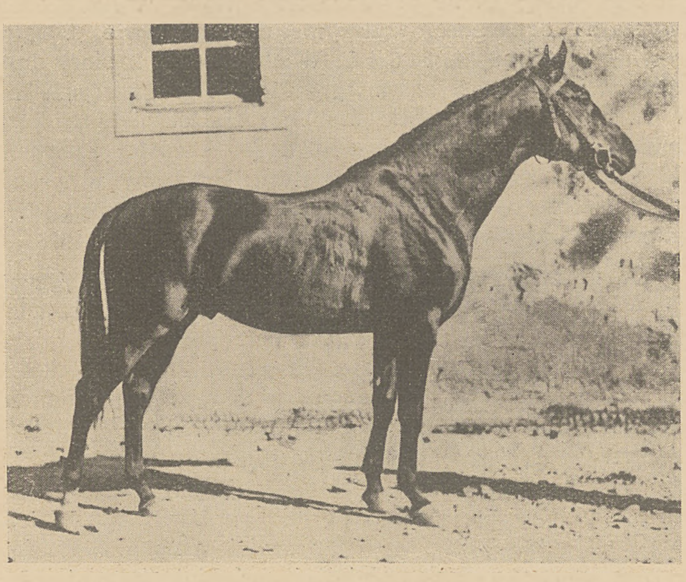
Najwyższą (bezwzględnie) sumę premij hodowlanych zdobyła stadnina państwowa w Kozienicach. Wychowańcy tej stadniny wygrali: nagr. Rulera, Przychówku im. L. Grabowskiego, Derby, St. Leger, nagr. Wielką Warszawską, Kozienic, im. gen. K. Sosnkowskiego, im. J. Reszkego i wiele innych. Następne miejsce zajmuje stado p. M. Bersona. Kitty Villars wygrała nagr. uł. Jazłowieckich, Liry, Wielką Warszawską.

Trzecie miejsce zajmuje st. Łochów. Marap (nagr. Kozieniec, nagr. Janowska) oraz Kszyk (nagr. Borowna, Sernicka, Widzowa), a także Gaffeur wygrywają największą sumę premij hodowlanych dla tej stajni.

Na czwartym miejscu figuruje stado Alfr. hr. Potockiego (Loyal, Lift Boy, Lulu, Kares, Kid).

Wykaz hodowców według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad w roku 1937 (do 5.000 zł)

		Zł	Ilość przychówku
1.	Stadniny Państwowe	49.819,—	31
2.	Berson Michał	27.946,—	26
3.	st. „Łochów“	21.750,50	8
4.	Potocki hr. Alfred	19.432,—	33
5.	Zamoyski hr. Władysław	11.194,—	7
6.	Karłowski Stanisław	9.078,—	15
7.	Mycielska hr. Zofia	8.980,50	15
8.	Woźniakowski Henryk	8.456,30	21
9.	Zamoyski hr. Konstanty	8.341,50	23
10.	Róg Michał	8.028,—	17
11.	Czartoryski ks. Adam	7.989,—	15
12.	Broszkiewicz Jan	7.764,—	20
13.	Budny Antoni	6.836,—	20
14.	Walicki Bronisław	6.790,30	10
15.	Piniński hr. Władysław	6.658,50	11
16.	Kronenberg bar. Leopold Jan	6.480,—	24
17.	Dobiecki Zbigniew	6.466,—	17
18.	st. „Golejewko“ *)	6.098,—	13
19.	Alvensleben-Schönborn hr. Gizela	6.080,—	1
20.	Morstin hr. Andrzej	6.000,—	1
21.	st. „Ktery-Szepietów“	5.451,—	11
22.	Wielopolscy A. hr. i A. margr.	5.432,50	11
23.	Czarnecki hr. Janusz	5.366,—	19
24.	Mielżyński hr. Ignacy	5.201,—	13



CHAMBARDEUR (Caddetou — Petitote) xo.
Foto 49.

wystawy, doskonale dotowane. Na samym Concours Central Hippique w lipcu w Paryżu wypłaconych jest około milion franków nagród, oraz zwraca się przeszło 80.000 fr przewozów kolejowych, jako odszkodowanie dla koni, które nadchodzą z okręgów położonych poza strefą 200 kilometrów!

(d. c. n.)

Porównajmy wysokość premij hodowlanych, przypadających średnio na jednego konia z szeregu stadnin:

		Średnio na konia prem w r. 1937	Średnio na konia prem w r. 1936	Miejsce na liście sum średnio
1.	Alvensleben Schönborn hr. G.	6.080	3.923	2
2.	Morstin hr. A.	6.000	7.066	1
3.	Stado Łochów	2.718	2.249	3
4.	Tuński Aleksander	2.028	948	9
5.	Stadn. Państwowa	1.607	606	24
6.	Zamoyski hr. Wład.	1.599	1.586	5
7.	Lubomirscy ks. H. i Kr.	1.296	690	14
8.	Berson M.	1.074	604	25
9.	Freytag S.	876	946	10
10.	Henckel v. Donnersmarck	778	1.096	8
11.	Kresowa Sp. Hodowlana	699	nieklas.	nieklas.
12.	Horodyński Z. i Sosnowski	680	503	30
13.	Walicki Br.	679	nieklas.	nieklas.
14.	Czarnecki M.	676	nieklas.	nieklas.
15.	Wielopolski margr. A.	666	2.150	4
16.	Janasz St.	659	625	22
17.	Piniński hr. Wł.	605	777	13
18.	Karłowski St.	605	nieklas.	nieklas.
19.	Mycielska hr. Z.	598	643	17
20.	Potocki hr. Alfr.	588	922	11
21.	Rogowski R.	577	785	12
22.	Olszowski A. R.	567	nieklas.	nieklas.
23.	Ender K.	549	642	18
24.	Bagniewski L.	537	nieklas.	nieklas.
25.	Czartoryski ks. A.	532	„	„
26.	Skarbek Borowski Wł.	528	„	„
27.	Płoski A.	504	„	„
28.	Mencel bracia	500	1.338	7

Inne stadniny zdobyły mniej niż 500 zł na jednego biegającego w r. 1937 konia, średnio.

Jeśli weźmiemy pod uwagę hodowle reprezentowane na torach polskich w r. 1937, co najmniej przez 5 koni, to otrzymamy obraz następujący (do 1000 zł premij na konia średnio):

1.	Stado Łochów	8	2718
2.	Stadn. Państwowa	31	1607
3.	Zamoyski hr. Wład.	7	1599
4.	Berson M.	26	1074

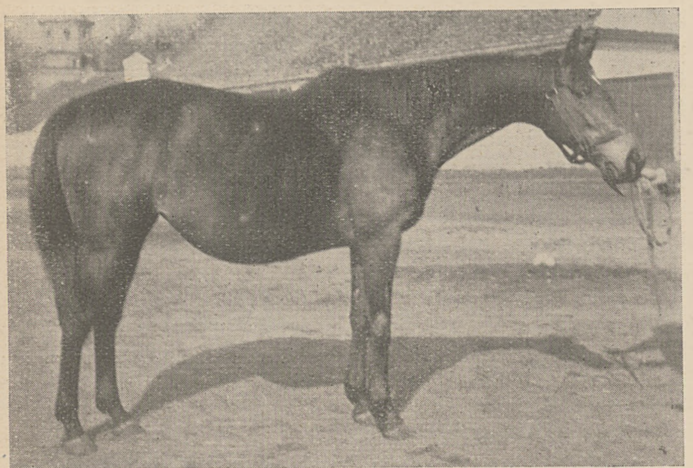
(dok. nast.).

*) Faktycznie stado **Golejewko** zajmuje 5-e miejsce sumą premii 11.464 zł (licząc st. „Golejewko“ — 6.098 zł i ś.p. Janusz hr. Czarnecki — 5.366 zł).

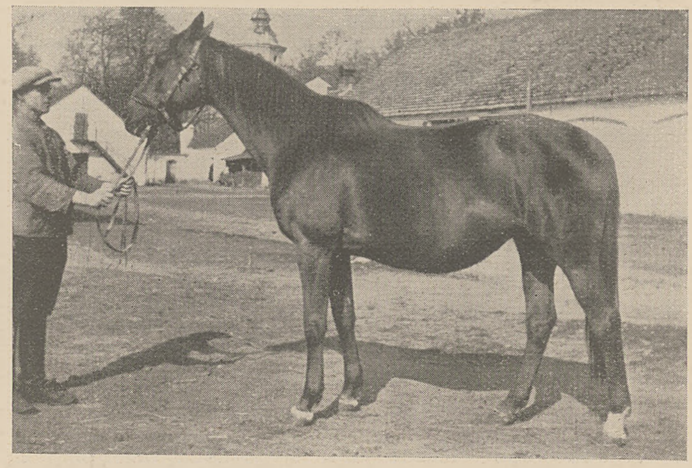
Inż. Jan Grabowski

Stadnina pełnej krwi w Golejewku

(ciąg dalszy)



GANGA (Icy Wind — Gangos), kl. gn., ur. 1927 r. w Austrii.



DONNA MOBILE (Mości Książe — Rosette), kl. kaszt., ur. 1924 r. w st. J. hr. Czarneckiego.

Młodą jeszcze matką jest gniada *Ganga* (2), ur. 1927 r. w st. L. Urban'a w Austrii, po Icy Wind (WJ. NE. KE. GB.) i Gangos po King Rob i Galante po Matchbox.

Rodowód Ganga'i zawiera w 4 x 4 inbreed na St. Simon'a i w 4 x 5 na Galopin'a.

Gangos, oprócz Ganga'i, dała jej rodzonego brata Ganges'a (Tr.), Galante jest rodzoną siostrą Con Amore (DD. OeD. WJ. HH. Ab. BL.), zasłużonego w Austrii reproduktora.

O matce King Lud'a (dziadka King Rob'a) — Qui Vive, mówiliśmy, analizując rodowód Well Shot.

Matka Icy Wind'a — Cault Blast idzie na Manuella'ę (O), półsiostrą Lottery (Dcp.) i Altisidora'y (L.). Manuella jest również protoplastką Zbaraża (Fn. R. PGr. PLg. AW. Pr.), Kingcraft'a (D) oraz Grey Boy'a (Dm. Glp.).

Przez prababkę Icy Wind'a Sunshine (W. CoS. Ch.) Ganga jest spokrewniona z Conferva'ą (patrz aniliza rodowodu).

Ganga biegała tylko dwuletnią 8 razy i wygrała 3181 kor. W stadzie na razie dała w r. 1933 kl. Magnelinę po bezwartościowym Quartiermacher oraz w r. 1936 kl. c. gn. Pusztę po Mah Jong'u, która się okazała kaleką, nic więc pozytywnego o tej klaczy nie można jeszcze powiedzieć, prócz tego, że ma b. dobre parantele. W r. 1937 Ganga dała dobrego gn. ogierka Rigoletto po Gainslaw; w r.b. źrebna jest z Villars'em.

Najstarszą z krajowych klaczy stadnych w Golejewku, jest *Donna Mobile* (20), kaszt., ur. 1924 r. po Mości Książę (BB. HH. BL.) i Rosette po Mindig i Rose of Kildare po Master Kildare i Buff Rose po Buccaneer.

Jest to klacz wybitnego eksterieru, urody i szlachetności. Krwią odbiega od ogółu klaczy golejewskich — i jak dotąd zarekomendowała się, jako matka ogierów.

Babka Mości Księcia, ze strony matki Tempête, wywodząca się w prostej linii żeńskiej od Kincsem, jest matką Groma (Prm. PD.), Księcia Pana (BB.), Jasnej Pani (Trh. Prp. WZ. PGr. Pr. Lb.).

Babka Mindig'a — Red Hot jest matką derbisty Gaga oraz Ganache (GH. A. BK. BL. StL.) i idzie na sławną Rouge Rose, matkę Bend Or'a oraz protoplastkę słynnej Roxelane (matka Roi Herod'a) i francuskiej oaksistki Commanderie. Półsiostra Red Hot — Petroleuse, jest matką Pardon'a (Oe D. BK.). Rosette jest matką kozienickiej Rodiji, która dała Garonnę, matkę klasowego *Maia*.

Donna Mobile biegała mało. Dwulatką zdobyła nagrodę Próbną St. Wotowskiego i zajęła 4 miejsce w Sernickiej za doskonałymi: Walkirią, Eskortą II i Fatimą. Trzyletnią na 5 startów była: 1 x II, 1 x III. Ogółem wygrała 5330 zł.

W stadzie, w r. 1930, jako pierwszy przychówek z Harlekinem dała og. kaszt. Jarosława, który wykazał nadzwyczajną odporność, wytrzymałość i zdrowie, biegając w wieku lat 2, 3, 4, 5, 6 i 7. W ciągu swej kariery Jarosław zdobył 72.555 zł, w tym Hcp. Brzezia (3629 m). W r. 1931 Donna Mobile dała, po Harlekinie, og. kaszt. Krytona, który wygrał 29.670 zł. — i został zakupiony dla Państw. Zakładów Chowu Koni. Urodzony w r. 1935, po Mah Jong'u, og. kaszt. Ogham, był probowany dwulatkiem tylko dwa razy, zdobywając 1200 zł.

W r. b. Donna Mobile jest źrebna z og. Rheinwein.

Obecnie omówimy klacze stadne, które odegrały większą rolę w Golejewku, a które bądź padły, bądź zostały sprzedane, jako stare, ze szczególnym uwzględnieniem ich córek, pozostawionych na matki, z myślą kontynuowania rodów żeńskich, zasługujących z różnych względów, na utrwalenie. Na wyróżnienie zasługuje tu przede wszystkim *Bavarde*, kaszt., ur. 1922 r. w st. Benningsen w Niemczech, po Eider od Campo Formio po Canopus od Floraza po Galeazzo, pochodząca wprawdzie po małowartościowym ojcu lecz z doskonałej linii żeńskiej Cervantes Mare (1818).

Bavarde dała w stadninie Golejewko kilka użytecznych koni oraz klasowego Nektara, o czym poniżej. Niestety padła w r. 1936.

Floridiana jest rodzoną siostrą Bona Vista'y (2. W.) oraz półsiostrą Velasquez'a (Ec. N. Ch. ChS. 2x. PWst.) i Sir Visto (2. L. IM.) i wywodzi się wprost od Alice Hawthorn (Gcp. Dcp. 2x. Ch. C.), matki Thormanby.

Od jego półsiostry Sweet Hawthorn wywodzi się Scopas (IOm. GPM. PA. PS. JCS. BB.), Ren Battle (IrD.) oaksistka Glass Doll, Miss Jummy (I. O), oraz syn Rulera Pickwick (PD. Prm. Im. PGr. PrK. WM.). Drugi wybitny syn Rulera Uzda (PD. GIp. Mpr. Ip. GIm. RN. PGr. PrK. Bo.) idzie wprost na Ferronę, półsiostrę Sweet Hawthorn.

Wnuczka Alice Hawthorn Poinsettia jest babką Le Sancy, oraz prababką Gyöngyos (ÖO. Nz. Hz.). Sama Alice Hawthorn jest protoplastką Coronach'a (D. L. Ec. Hw. Ch. CoC. SJ.), ojca m. inn. fenomenalnej Corrida'y.

(4) BAVARDE, kaszt., ur. 1922 r.

Campo Formio								Eider							
Floraza				Canopus				Eilenroc				Saint Bris			
Flora Dance		Galeazzo		NS. Charmian		Cs. JC. Sheen		Australia		Gamin		Nandine		St. Simon	
Floridiana	2. D. NS. W. Cy. Ladas M. Ch.	Eira	Galopin	Lucetta	Bertram or Galopin	Radiancy	Hampton	Dulcinée	Trocadero	Grace	Hermit	Fanchette	Wisdom	St. Angela	Galopin

Lucetta jest rodzoną siostrą Thurio. Eira jest matką Taja'y, która dała Radium. Babka Eira'y Breeze jest rodzoną siostrą Hannah (I. O. L.). Prababka Eira'y Mentmore Lass wygrała Tysiąc Gwinei. Wywodzi się ona od Maid ot the Oaks (O).

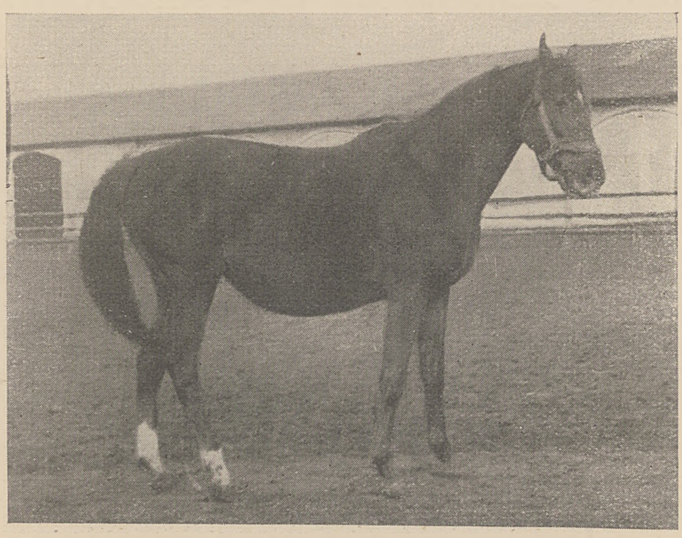
W rodowodzie Bavarde w bliższych generacjach nie spotykamy wielkich znakomitości turfowych, za to na dole figurują 3 razy Galopin, 3 prądy Hampton'a, uzupełnione przez Hermita i obecność Bend Or'a przez Floridianę.

Floraza jest też matką Caffeetante, która dała w Polsce Jagodę (O. Jazłow.).

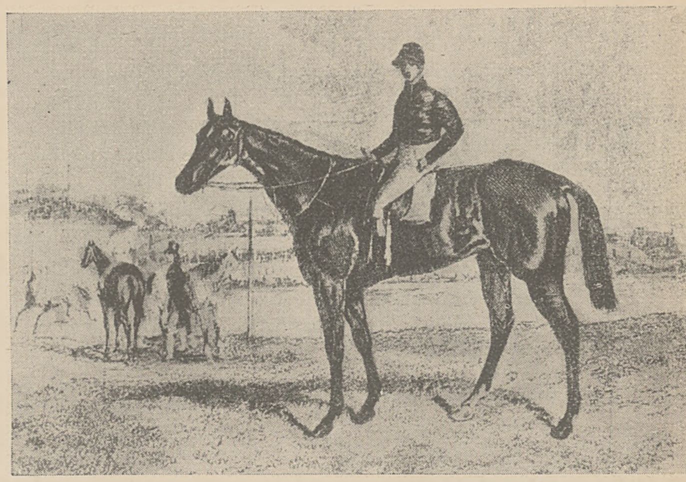
Bavarde biegała w wieku 2 i 3 lat w grupach ogółem 15 razy, wygrywając niewielką sumę 3130 zł., na co składają się 4 zwycięstwa, 4 drugie nagrody i 3 trzecie.

W stadzie dała 7 źrebiąt, w tym 2 ogierki i 5 klaczek.

Dwa pierwsze produkty Bavarde og. gn. Giermek, ur. 1927 r. (po Coriolanus) i kl. gn. Harpuna, ur. 1928 r. (po Priesterwald) były bezwartościowe. Urodzona w r. 1929 kl. gn. *Indra* (po Harlekinie) miała już dużo lepsze performances, wygrywając w ciągu trzech lat w grupach 20.970 zł. Znacznie wartościowsza od niej była ur. w 1931 roku klacz kaszt. *Kurkuma*, która biegała tylko 2 i 3 letnią.



KURKUMA (Harlekin — Bavarde), kl. kaszt., ur. 1931 r. w st. J. hr. Czarneckiego.



ALICE HAWTHORN (Muley Moloch — Rebecca), kl. gn., ur. 1838 r. Biegała w 71 gonitwach, zwyciężyła 51½ razy, z miejscem była 10 razy.

Dwulatką na 5 startów była 2 x I i 2 x II, wygrywając 6.100 zł., trzyletnią na 11 startów była: 5 x I, 4 x II, 2 x III, przeważnie na dystansach 2100 — 2200 mtr., zdobywając 11.150 zł., razem zaś 17.250 zł.

Kurkuma jest klaczą b. dobrze zbudowaną, szeroką i głęboką, w typie dobrej matki stadnej. Z myślą o przyszłej karierze stadnej Kurkuma była eksploatowana nie forsownie i nie posyłana do trudnych wyścigów, to też w ciągu całej swej kariery turfowej tylko raz — dwulatką w jednym klasycznym wyścigu, w jakim biegała w Middle Park Plate, który wygrał Hazard przed Matem — przyszła bez miejsca.

Wzięta do stada w Golejewku w r. 1933 dała w r. 1936 ogierka kaszt. Pacific po Mah Jong'u.

Z typu, pochodzenia i wykazanych zdolności na torze powinna okazać się wartościową klaczą stadną.

Następne źrebię Bavarde, ur. 1932 r., kl. gniada *Latona* (po Harlekinie) miewała bardzo dobre momenty w swej karierze wyścigowej. Można powiedzieć, że zdradzała nawet przebłyski klasy i gdyby biegała w barwach stajni hodowlanej, jej kariera wyścigowa ukształtowałaby się może inaczej. Wygrała 24.920 zł.

W roku 1934 imię Bavarde zabłysnęło jako matki stadnej. W roku tym przyszedł na świat (po Mah Jong'u) gniady ogierek zwięzły, harmonijny, krępy i muskularny, b. podobny do ojca. Był nim Nektar.

Nektar biegał dwulatkiem 4 razy, łatwo wygrywając wszystkie swoje wyścigi i wykazując zdecydowaną przewagę nad rówieśnikami.

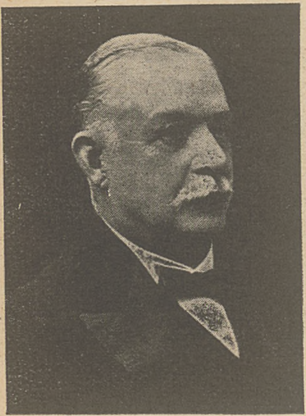
Zdobył Produce, Middle Park Plate i Borowna, to znaczy najpoważniejsze nagrody dla swojego wieku. Zwyciężał na torze suchym jak również po błocie, prowadząc z miejsca do miejsca oraz finiszem, wszystko to podkreśla jego wysoką klasę. Zdobył w wieku 2 lat 73.585 zł.

Niestety przekleństwo nóg Dark Ronald'a (Dark Ronald's Beine!) musiało się odbić właśnie na tym klasowym koniu! Podczas przygotowawczej roboty przed wiosennym sezonem wyścigowym 1937 r. Nektar zakulał tak poważnie, że musiał być poddany dłuższej kuracji i na rok cały wycofany z treningu.

(d. c. n.)

Z życia St. Simon'a

(Urywki z pamiętników ks. Portland)



Ks. Portland, właściciel St. Simon'a.

„St. Simon (Galopin — St. Angela) urodził się w 1881 r. w stadzie Gustavusa ks. Batthyany. Po raz pierwszy zobaczyłem go roczniakiem w Barrows Paddock w Newmarket. Niczym nie zwrócił na siebie mojej uwagi i tym bardziej nie przyszło mi na myśl, że będę jego właścicielem, lub, że źrebak ten rozwinie się w cudownego crack'a, jakim się później okazał.

Moja bliższa z nim znajomość datuje się od 1883 r. W czasie meetingu w Newmarket, w dniu rozegrania 2000 Gwinei, nastąpił nagły zgon ks. Batthyany, który zawsze z dużym zdenerwowaniem i wzruszeniem przyglądał się rozgrywkom classics. W 2000 Gwinei miał startować Galliard, syn jego ulubieńca Galopin'a. Wielkie zdenerwowanie księcia Batthyany spowodowało atak sercowy. W pół godziny później Galliard wygrał gonitwę.

W wyniku tragicznego wypadku, na najbliższej licytacji w Newmarket wystawione zostały na sprzedaż wszystkie konię zmarłego. Miałem zamiar nabyć Fulmen'a, który był bardzo dobrym dwulatkiem, w wieku zaś 3 lat jeszcze nie wyszedł do startu. Zwróciłem się po radę do Matthew Dawsona, którego brat John trenował Fulmen'a.

Poszliśmy obejrzeć konie w boksie. Byliśmy zgodnej opinii, że Fulmen jest przepięknym koniem. Sąsiedni boks zajmował ciemno-gniady dwulatek, St. Simon. Matt orzekł: „jest to bardzo dobrze zbudowany źrebak". Zupełnie z nim się zgodziłem. Nagle zauważyliśmy, że stawy skokowe dwulatka są posmarowane jakąś białą masą. Zapytałem Matta, czy nie ma koń zajęczaków? Matt zbadał kończyny dwulatka i przyszedł do wniosku, że biała masa nie jest blistrem, lecz zwykłą olejną farbą.

W drodze do domu powiedziałem Matt'owi, że będę licytować Fulmen'a do sumy 4500 gwinei, na co odparł:

„Sądzę, że za tę cenę nabędzie Wasza Wysokość konia, jeśli zaś nie powiedzie się, niech Wasza Wysokość licytuje tego dwulatka, w międzyczasie postaram się pomówić o nim z bratem".

Następnego dnia udałem się z Matt'em na licytację. Fulmen został sprzedany innemu nabywcy za 5000 gwinei. Jak się okazało — było to wielkim dla mnie szczęściem.

Gdy wyprowadzono na ring St. Simon'a zapytał mnie Matt, do jakiej sumy pozwalam mu licytować. Odparłem: „proszę licytować, powiem, kiedy będzie dosyć". Los zadecydował, że St. Simon przeszedł na moją własność za 1600 gwinei.

Zaraz po licytacji przyszedł do nas John Dawson, którego Matt nie mógł przed tym znaleźć. Zapytałem go, czy wszystko jest z dwulatkiem w porządku i czy wart zapłaconej sumy. John powiedział:

„O, yes, myślę, że St. Simon w każdym razie jest tej sumy wart. Ale dużo o nim nie mogę powiedzieć. Na początku roku dałem mu trial z pięcioletnim Rout'em i St. Simon łatwo go rzucił. Ponieważ jednak na skutek wypadku nie mogłem wyprowadzić Rout'a do startu, nie wiem, czego ten trial był wart. (W nawiasie powiem, że Rout wkrótce zdobył Prince of Wales Stakes).

Po słowach brata Matt nisko skłonił się przede mną: „Gratuluję Waszej Wysokości dobrego kupna". Przyszłość dowiodła, że ten stary, kochany trener miał rację — jak zwykle...

Na drugi dzień rano udałem się na tor przypatrzeć się robocie St. Simon'a. Był on wówczas daleki od kondycji, był w ciele i taki grubas, jak byk, wykarmiony do uboju. Matt dał mu canter i byliśmy zaskoczeni i mocno rozczarowani jego akcją: dwulatek raczej skakał jak królik, niż galopował jak koń wyścigowy.

Nieco później, przy śniadaniu, przyszedł do mnie lord Enniskillen i powiedział, że trener Robert Peck, słysząc, że jesteśmy — Matt i ja — rozczarowani naszym kupnem, chętnieby odkupił dwulatka za 2000 gwinei. Podziękowałem lordowi za zawiadomienie o tej propozycji i oświadczyłem, że uważam ją za najlepszą radę, aby zatrzymać konia, albowiem jeśli koń dla słynnego Peck'a wart jest sumy 2000 gw., to napewno i dla mnie będzie tych pieniędzy wart. Nie dam się więc nabrać i konia nie sprzedam.

Ponieważ w związku ze zgonem ks. Batthyany wszystkie zapisy jego koni do gonitw automatycznie przepadły, zameldowałem St. Simon'a do dwuch gonitw w Goodwood: do Halnaker Stakes i do Maiden Plate.

St. Simon wygrał swoje dwa pierwsze wyścigi w Goodwood ze zdumiewającą łatwością. Przypominam sobie, że dwaj moi przyjaciele postawili na St. Simona wszystkie pieniądze, jakie posiadali i jakie udało im się pożyczyć od znajomych. To też wracali z meetingu, mając kieszenie pełne złota i banknotów.

Książę Westminster podczas meetingu w Goodwood zdobył Richmond Stakes swoim doskonałym dwulatkiem Bushey, przemianowanym później na „Duke of Richmond". Powiedziałem Matt'owi, że ogierek nadzwyczajnie mi się podoba, pragnąłbym mieć kiedyś w swej stajni podobnie klasowego konia. Matthew odparł: „Wasza Wysokość już dziś posiada lepszego!"

Zapisałem St. Simon'a do Devonshire Nursery w Derby oraz do Prince of Wales Nursery (1400 m.) w Doncaster i dwulatek wygrał te wyścigi znowu z wielką łatwością. W Doncaster niósł St. Simon najwyższą wagę (57¼ kg.), lecz już po przejściu 200 metrów miał wyścig wygrany. W połowie dystansu St. Simon galopował o 50 mtr. przed stawką i tą odległość zachował na celowniku.

Przyjaciele namówili mnie do przyjęcia match'u między St. Simon'em a Bushey'em vel Duke of Richmond, na dystansie 1200 m. z zakładem po £ 500 od strony.

Wówczas Matthew Dawson trenował konie lorda Falmouth'a: 2 l. Harvester'a (który później przyszedł w Derby łeb w łeb na pierwszym miejscu z St. Gatien) oraz 2 l. Busybody, późniejszą zwycięzczynię Oaks'u. Matthew dał St. Simon'owi trial z tymi końmi, które on pobił z taką łatwością, że



BUSYBODY w stadzieł (Petrarch — Spinaway 1.0.), kl. gn., ur. 1881 r. (1.0.M.).

Matt był przekonany, iż zupełnie wyszły z formy. Ku jego zdumieniu Busybody wkrótce w cantrze wygrała Middle Park Plate.

Teraz zupełnie już stracił Matt orientację co do wartości St. Simon'a, zachwyt jego przekraczał wszelkie granice. Napisał list do znanego sportsmana Johna Welby następującej treści:

„Wiem, że pan chętnie ogląda klasowe konie, spodziewam się więc, że przyjedzie pan do Newmarket spojrzeć na St. Simon'a. Bez przesady twierdzę, że jest to najlepszy dwulatek, jakiego miałem w treningu, a może nawet w ogóle najlepszy koń, jakiego kiedykolwiek widziano w Anglii".

W świecie sportowym match wywołał wielkie zainteresowanie. Książę Westminster, właściciel Duke of Richmond'a zjawił się na placu wyścigowym w otoczeniu dworu, wielu znajomych i pięknych pań, wszyscy mieli na sobie żółte kwiaty lub szarfy — barwy stajni księcia.

Przypadkowo usłyszałem, jak trener stajni księcia John Porter dawał żokiejowi Tom'owi Cannon'owi dyspozycję jazdy: „Pędź odrazu pełnym tempem i żarżnij tego drugiego zaraz na początku wyścigu". Oczywiście, że powtórzyłem te słowa Matt'owi. Ten zwrócił się do Freda Archer'a: „Słyszałeś, Fred? Bądź łaskaw ściśle wypełnić tą samą dyspozycję. Teraz już z góry wiem, jaki będzie wynik matchu".

Starter opuścił chorągiewkę. Po przejściu 400 metrów St. Simon okazał się o 20 długości przed rywalem. Wówczas Fred Archer wziął konia na siebie, pozwalając mu galopować dowolnie do domu, i St. Simon, cantrując, zwyciężył o ¾ długości rozpaczliwie jechanego Duke of Richmond.

Zaraz po wyścigu zbliżył się do mnie ks. Westminster, składając gratulacje. Zauważyłem, że żółte kwiaty i szarfy pań zniknęły bez śladu.

Duke of Richmond w wieku 3 lat był drugim pod wagą 50 kg. w Royal Hunt Cup, drugim, niosąc 55¼ kg., w Wokingham Stakes i drugim pod wagą 55 kg. w Goodwood Stewards Cup. Wszystkie te wyścigi łatwo wygrał St. Simon, niosąc na grzbiecie — każdy raz — o 6½ kg. więcej. Co powiedzianoby dziś o trzylatku, który cantrem wygrywa Stewards Cup pod wagą 62½ kilo?

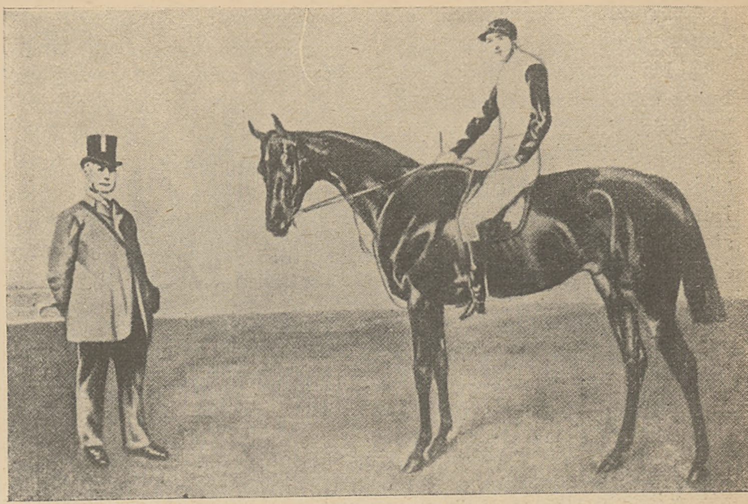
Jak wysoko cenił Matthew Dawson St. Simon'a ilustruje co następuje. Lord Alington, właściciel 4 l. cudownej kl. Geheimniss, zaproponował mnie match na dyst. 1000 lub 1200 m. między 2 l. St. Simon'em i 4 l. klaczą **pod równą wagą.** Mając jednak w pamięci opłakane wyniki matchów dwuletnich Hermit'a i Lady Elisabeth ze starszymi końmi, odmówiłem przyjęcia match'u.

Gdy opowiadałem o tym Matt'owi, zawołał: „Proszę Waszą Wysokość przyjąć zakład po £ 10.000 — od strony. Chętnie przyjmę na siebie połowę sumy zakładu".

Tak wielkie było jego zaufanie do St. Simon'a, iż przekonany był, że dwulatek zwycięży 4 letnią oaksistkę! Nie wolno przy tym zapominać, że Geheimniss w Oaks'ie pobiła derbistkę Shotover!

Pewnego dnia zapytano Matt'a, którego konia uważa za lepszego—Ormonde'a czy St. Simon'a? Ani przez chwilę się nie namyślając odparł Matt: „John Porter mówi, że Ormonde jest najlepszym koniem, jakiego kiedykolwiek trenował. Ja zaś powiem, że St. Simon jest najlepszym koniem, jaki kiedykolwiek się w mojej stajni znajdował. Trenowałem konie nie gorsze, jak Porter. Charakterystyczną cechą St. Simon'a jest to, że dystans dla niego nie ma znaczenia. Jest on jednakowo dobry na 200 jak i na 5000 metrów".

Należy zaznaczyć, że Matthew Dawson przygotował 6 derbistów (Thormanby, Kingcraft, Silvio, Melton, Ladas, Sir Visto), 5 oaksistek, 5 zwycięzców 2000 Gwinei oraz 6 zwycięzców St. Leger'u.



ST. SIMON (Galopin — St. Angela) w wieku 3 lat, obok M. Dawson.

Ponieważ St. Simon nie miał zapisów do wielkich nagród dla trzylatków radził mi Matt dać na przyszły rok koniowi tylko lekką przygotowawczą robotę, po czym wziąć go do stada. „Jeśli Wasza Wysokość pójdzie za moją radą, to będzie posiadać najlepszego reproduktora, jaki gdzie i kiedykolwiek na świecie egzystował", mówił Matt, dodając, że nigdy jeszcze nie widział konia, któryby tak „był pełen elektryczności" (electricity).

W wieku 3 lat u St. Simon'a nie pozostało śladu jego brzydkiej akcji królika. Teraz wyciągał się on, jakby płynąc ponad ziemią.

Zameldowałem go do Cups w Epsom, Ascot, Newcastle i Goodwood. Najgroźniejszym przeciwnikiem miał być 6-letni słynny Tristan, należący do p. Lefèvres.

Ponieważ St. Simon na rannej robocie był leniwy, szedł opornie, nie wykazując najmniejszej ochoty dania z siebie wysiłku i uznając tylko canter, chciał Matt — przed spotkaniem z groźnym przeciwnikiem,—dać mu nieco ostrzejszy galop. Polecił więc Fred Archer'owi nałożyć małe ostrogi i leciutko dotknąć nimi konia w odpowiedniej chwili. Przyglądaliśmy się trialowi. Przez 800 mtr. w St. Simon jak zwykle cantrował przed końmi poczym nagle uniósł się jak wiatr, przekroczył teren treningowy, jak szalony wpadł na sąsiednie koło, rozpędzając trenowane tam konie i znikł we mgle.

Uderzyliśmy swoje konie i pośpieszyliśmy wślad. Daleko, przy samym już wejściu do Newmarket, odnaleźliśmy Freda Archer'a, prowadzącego St. Simon'a w ręku. Matt zawołał: „Co się stało? Co ci do głowy przyszło?" F. Archer z gniewem odparł: „Nigdy już ostróg nie nałożę! W życiu swoim tak przez powietrze nie leciałem! Ledwie dotknąłem go ostrogą, jak wziął na kieł i poniósł, tak, że nic już nie widziałem, nic nie słyszałem. To nie koń, to maszyna!"

Debiut St. Simon'a w wieku 3 lat wypadł nieco niezwykle. Oficjalnie wyścig mianowany był jako „trial — match" między St. Simon'em a 6 letnim znakomitym Tristan'em, zwycięzcą w Ascot w Gold Vase, Gold Cup oraz Hardwicke Stakes. Każdy z koni miał leader'a. Match odbył się na dystansie 2400 m. pod wagą wieku.

Dzień był dżdżysty i burzliwy, mimo to tłumy sportsmenów zebrały się na torze. Leader Tristan'a Credo prowadził ok. pół mili, po czym obaj matadorzy wyszli na front; w połowie dystansu St. Simon łatwo rzucił przeciwnika i cantrem wygrał gonitwę.

Po zdobyciu następnie Gold Cup'u w Epsom miał St. Simon powtórnie spotkać się z Tristan'em w Ascot Gold Cup.

Na start wyszło 5 koni. St. Simon niósł 1 kg. nadwagi. Przez cały prawie dystans St. Simon, mocno trzymany, zamykał pole. Przed wyjściem na prostą na czele stawki szedł Tristan o 40 — 50 długości przed St. Simon'em. Na początku prostej syn Galopin'a nagłym rush'em wyrzucił się na front — i już było po wyścigu! Zdawało się, że Tristan i inne konie stanęły na miejscu: St. Simon minął je jak wichura i zwyciężył dowolnie o 20 długości. Że w dniu tym Tristan znajdował się w tip-top kondycji udowodnił łatwym zwycięstwem nad derbistą Harvester'em zaraz następnego dnia.

W boksie zachowywał się St. Simon zupełnie inaczej, niż wszystkie inne konie. Był złośliwy i porywczy, rzucał się na każdego z zębami tak w boksie, jak i na okólniku. Lad, który go pielęgnował, mówił: „gadają o cierpliwości Joba, ale Job nie miał do czynienia z St. Simon'em! Gdyby musiał czyścić St. Simon'a prędkoby stracił swoją cierpliwość". Rzeczywiście, była to nieprzyjemna i nawet niebezpieczna praca.

Pewnego wieczora usłyszeliśmy głośny hałas w boksie St. Simon'a i pośpieszyliśmy tam. Ujrzeliśmy pod żłobem siedzącego w kucki skulonego lad'a, którego St. Simon chwycił zębami za kołnierz i przygotował się, aby wyciągnąć go z ukrycia. Lad ten kiedyś stracił cierpliwość i raz jeden uderzył St. Simon'a szpicrutą, za co natychmiast był zaatakowany. Złośliwość swoją zachował St. Simon do końca życia i Lambourn, który pielęgnował go w stadzie Welbeck, spędził wiele przykrych godzin w boksie swego pupila.

Na szczęście znalazł się przedmiot, który wzbudzał w St. Simon'ie wielki podziw i szacunek. Był to zwykły, otwarty parasol! Wchodząc z kimś do boksu St. Simon'a lad zawsze zdejmował kapelusz, nakładał go na laskę i podnosił do góry. St. Simon widocznie uważał to za parasol, to też stał spokojnie, pozwalał się oglądać i nikogo nie chwytał zębami. Gdy ktoś wchodził do boksu bez tego środka ochronnego — St. Simon natychmiast chwytał go zębami za kark i wyrzucał z boksu.

Po zejściu z toru St. Simon ulokowany został w stadzie Welbeck, koło Newmarket i za radą „Matt'a" w pierwszym roku dostał tylko 20 partnerek. Jedyna klacz nie pełnej krwi, pokryta w ogóle przez St. Simon'a — to moja najlepsza hunterka, którą przyprowadziłem do niego w 1888 r. i która pozostała jałową.

TABELA POKRYĆ I PŁODNOŚCI ST. SIMON'A

Rok	Pokrył klaczy	Źrebne	% płodności
1886	20	16	80
1887	35	28	80
1888	41	31	75
1889	46	32	69,5
1890	46	29	63
1891	47	23	49
1892	43	30	68,75
1893	46	35	75
1894	46	28	60,8
1895	47	29	61,7
1896	46	40	87
1897	40	32	80
1898	38	30	83,3
1899	38	31	81,5
1900	33	24	72,7
1901	34	23	67,6
1902	31	22	71
1903	29	24	83
1904	23	19	82,6
1905	18	11	61
1906	17	10	64,7
1907	13	7	54

Cena stanówki St. Simon'a wynosiła: w r. 1886 — 50 gw, 1887—1890 — 100 gw., 1891 — 150 gw., 1892—1893 — 200 gw., 1894 — 250 gw., 1895—1896 — 300 gw., 1897—1898 — 400 gw., 1899—1907 — 500 gw.

W ciągu 22 lat St. Simon zarobił stanówkami 231.400 gw.

Tłom. Teddy

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego otrzymało od p. J. M. Dickinso'a (Traelers Rest Farm, Nashville, Tennessee, U. S. A.) list z 19 lutego b. r., który poniżej streszczamy:

„Przede wszystkim muszę podziękować za nadsyłanie „Jeźdźca i Hodowcy". Czytam to czasopismo z żywym zainteresowaniem i dokładnie studiuję każdą wiadomość, mającą związek z końmi arabskimi".

. . . .

„Wszystkie klacze (importowane z Polski) mają się dobrze. Jak wiadomo, „Liliana" dała źrebię w lecie zeszłego roku; jest zdrowa a jej córka („Sielanka" po og. „Antez") rozwija się wspaniale i należy obecnie do najlepszych naszych źrebiąt z 1937 r.

„Mattaria", „Przepiórka" i „Nora" dały już także przychówek. „Mattaria" z trzytygodniowym opóźnieniem, „Przepiórka" i „Nora" — ściśle w przewidzianym terminie. Synka „Mattarii" (po og. „Tuareg") nazwałem „Derażne" według stada, z którego pochodzi; ogierka od Nory" (po og. „Lowelas") — „Janów", również na pamiątkę stadniny macierzystej. Syn „Przepiórki" po ogierze „Nawigator" otrzymał nazwę „Marco Polo" gdyż imię to wydało mi się odpowiednie ze względu na ojca źrebięcia. „Marco Polo" jest doskonały, lecz wątpię, by przewyższył wzrostem araby dobrej miary. Obecnie nie widać po nim, żeby miał się czymkolwiek różnić od prawidłowych źrebiąt czystej krwi arabskiej.

Syn „Mattarii" — „Derażne", po „Tuareg'u", będzie prawdopodobnie rosły, jednak o całkiem wyraźnym typie swej rasy. Posiada charakterystyczny wąski pysk arabski tak, że mógłby pić z filiżanki, głowę zaś długą, podobnie jak matka. Jest chyba najłagodniejszym źrebięciem, jakie kiedykolwiek miałem.

„Janów", po og. „Lowelas" od kl. „Nora" nie osiągnie, przypuszczalnie, dużej miary. Ale zato jaki kościec! Szyjkę ma wprawdzie cokolwiek krótką, trzeba jednak brać pod uwagę, że jest jeszcze bardzo młody — liczy zaledwie pięć dni — i że z wiekiem szyja może mu się wydłużyć, a wówczas, przy swoim pięknym przodzie, będzie wymarzonym typem atletycznego ogiera szlachetnej krwi arabskiej.

Jak już donosiłem, „Niwka" nie będzie miała przychówku ze stanówki w Polsce, — wziąłem ją więc pod wierzch dla siebie, — okazała się zdolna, inteligentna i bardzo zgrabna.

„Lassa" nie oźrebiła się jeszcze, ale jest w świetnej kondycji i niezawodnie źrebna. Nadzieje, jakie w niej pokładam, wielce mnie emocjonują. Idealna matka, o wysokim stopniu finezji, ma wymiary dostateczne, aby mogła wydać na świat rosłe źrebię (po og. „Antez"), wiemy również, że posiada wybitne zalety serca i hartu".

. . . .

„Popełniłem największy błąd, sprowadzając z Polski tylko sześć klaczy, zamiast conajmniej tuzin. Jak na człowieka o skromnych możliwościach, zaangażowałem się w hodowlę arabską najpoważniej ze znanych mi osób. Pewien umiar jednak jest konieczny. Ale odkąd przybyły do mnie te klacze z Polski — mam więcej radości z mojej stadniny, niż kiedykolwiek przedtym. Obecnie liczy ona około 40 matek i źrebic arabskich, a wątpię, czyby się znalazł w naszym kraju materiał równie dobry, lub lepszy — w wielu innych stadach zagranicznych.

Marzę o tym, by rozpowszechnić w kraju jak największą ilość pierwszorzędnych arabów, zawsze więc jestem w poszukiwaniu wysokowartościowych klaczy, którymi uzupełniam stado, usuwając stopniowo jednostki mniej dobre.

Nie ośmieliłbym się nigdy prosić o ponowne podjęcie dla mnie tych wszystkich starań i trudów, z jakimi był połączony import zeszłoroczny.

Jednakże gdybym mógł uzyskać, nie przyczyniając żadnego kłopotu, wiadomość o nowej partii klaczy do nabycia w Polsce — byłbym za nią niezmiernie wdzięczny.

Ogólnikowo zaznaczam, że poszukiwałbym przedstawicielek rodów Koheilan i Seglawi, bezwzględnie czystej krwi arabskiej, o dobrym typie i wypróbowanym zdrowiu".

TADEUSZ MACHALSKI

Najlepsi jeźdźcy — najwybitniejsze konie...

(Ciąg dalszy)

W TERENIE

AUSTRIA

Dobra postawa jeźdźców. Bardzo energiczni. Rotm. Neumeister w terenie szczególnie zręczny i elastyczny.

BUŁGARIA

Konie popędzane przez swoich energicznych, głęboko w siodle siedzących jeźdźców, wychodziły wprost ze siebie. Nadzwyczajnie posłuszne. Wyśmienite w terenie. Na torze wyścigowym cokolwiek za mocno pobudzane. Przy koniach, które nie są dość szybkie, lepiej zdobywać punkty bonifikacyjne w terenie, gdyż to mniej je męczy. Srebrny medal zespołowy straciła drużyna bułgarska na skutek zmylenia trasy przez konia Lowak.

CZECHOSŁOWACJA

Bardzo zdecydowani, energiczni jeźdźcy. Dosiad głęboko w siodle. U dwóch jeźdźców pomoce podpędzające tak silne, że tułów cofnął się aż za prostopadłą, a ręce dostały się za wysoko. Dla zupełnego zgrania się i jeszcze bardziej harmonijnego obrazu całości, pożądana byłaby cokolwiek większa elastyczność, tak jeźdźców jak i koni.

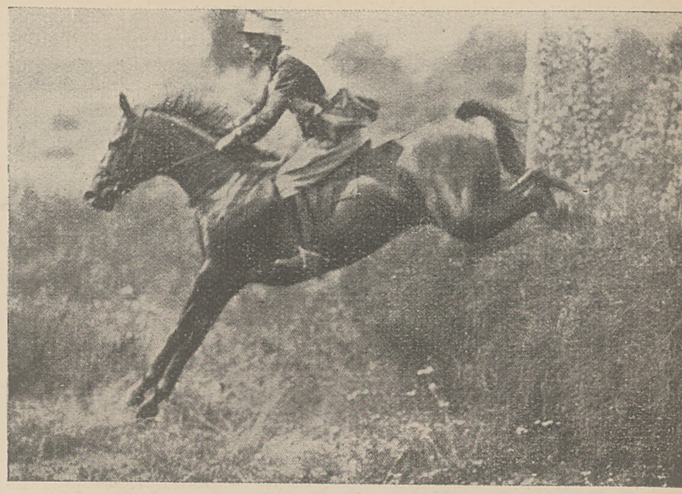
DANIA

Konie nastawione na bezwzględne posłuszeństwo. Por. Grandjean i por. Lunding wykazali władcze opanowanie koni w terenie. Nadzwyczajny wpływ pomocy podpędzających. Tradycyjny, głęboki wojskowy dosiad.

FINLANDIA — odpadła.

FRANCJA

Wiele energii i zręczności jeźdźców. Konie za wyjątkiem Iroise niedostatecznie ujeżdżone, skutkiem tego narażone na różne niespodzianki i wypadki. Sylwetka jeźdźców niejednolita. Koniom brak bezwzględnego zaufania i absolutnej pewności.



Por. A. de la Moussaye (Francja), na IROISE, w crossie.

HOLANDIA

Wszyscy trzej zawodnicy, to pierwszorzędni jeźdźcy terenowi — przygotowani na wszelkie przeciwności. Harlekijn jednak niedostatecznie posłuszny. Mädel wie Du nie na swoim miejscu. Przy stanie jej nóg, nawet taki as jeździecki, jak dwukrotny zwycięzca we wszechstronnej próbie olimpijskiej por. Pahud de Mortanges, nie zdołał doprowadzić tej klaczy do końca próby.

ITALIA

Nadzwyczajne konie. Wyszkolenie w terenie z powodu młodego wieku koni jeszcze nieukończone. W krytycznych momentach nie można było zauważyć energicznego i zdecydowanego wystąpienia jeźdźców. Konie bronią się przed pomocami. Jeźdźcy z techniką udzielania pomocy i oddziaływania na konia nie zawsze należycie obznajomieni. Konie odmawiając skoku przed przeszkodami, nie reagowały ani na ostrogi, ani na bat.

JAPONIA

Doskonałe wypracowanie koni, które w wysokim stopniu nadają się do jazdy terenowej, co pozwoliłoby wszystkim trzem koniom dokonać wielkich wyczynów, gdyby ich



Mjr. T. Semoff (Bułgaria), na LOWAK, na przeszkodzie Alexander—Faschinen—Graben.



Kpt. L. Stubbendorf (Niemcy), na NURMI, w konkursie skoków w Militari.

jeźdźcy — za wyjątkiem barona Nishi — energiczniej wystąpili, narzucając zdecydowanie koniom swoją wolę.

NIEMCY

Nurmi i Fasan posłuszni w każdym skoku galopowym, pewni, rozsądni, cudownie taksujący wszystko. Jeźdźcy siedząc głęboko w siodle i panując zupełnie nad końmi, mogli jak na taśmie gumowej dodawać i skracać wedle potrzeby, będąc na każdym metrze terenu stale panami swoich koni.

NORWEGIA — odpadła.

POLSKA

W wysokim stopniu sympatyczny typ jeździecki, pełen elastyczności, dopasowany do ruchów konia. Skutkiem tego w największej harmonii z koniem, ułatwiając mu bardzo wszelkie ruchy i skoki. Tułów niekiedy zanadto poddany ku przodowi, co spowodowało, że wszyscy trzej jeźdźcy w terenie wylecieli poprzez szyję końską z siodła. Cokolwiek głębsze umiejscowienie tułowia i przyciągnięcie krzyża uczyniłoby polski dosiad jeszcze bardziej idealnym i zapewniłoby mu w chwilach zawahania się koni, możność skutecznego przezwyciężenia oporów.

RUMUNIA

Jeździec głęboko w siodle, obejmując zupełnie konia. Bardzo piękny, elastyczny dosiad.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Wzorowy typ jazdy, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jeźdźcy gruntownie wyszkoleni, siedzą głęboko w siodle, patrzą swobodnie dookoła, wszystko starannie rozważając, by potym, w razie konieczności, działać z błyskawiczną szybkością. Brak sztywności. Jeźdźcy godni swoich trzech wspaniałych i wysokowartościowych koni. Prawdziwa duchowa i cielesna harmonia pomiędzy jeźdźcem a koniem. Sposób jeżdżenia zupełnie pokrewny germańskiemu systemowi.

SZWAJCARIA

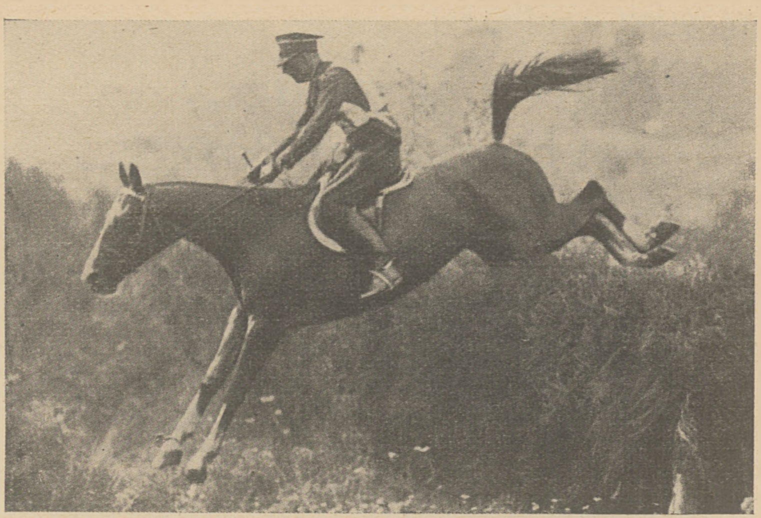
Odpowiada zupełnie szwedzkiemu i niemieckiemu sposobowi jeżdżenia. Pewny dosiad, oddziaływujący na konia. Konie w ręku.

SZWECJA

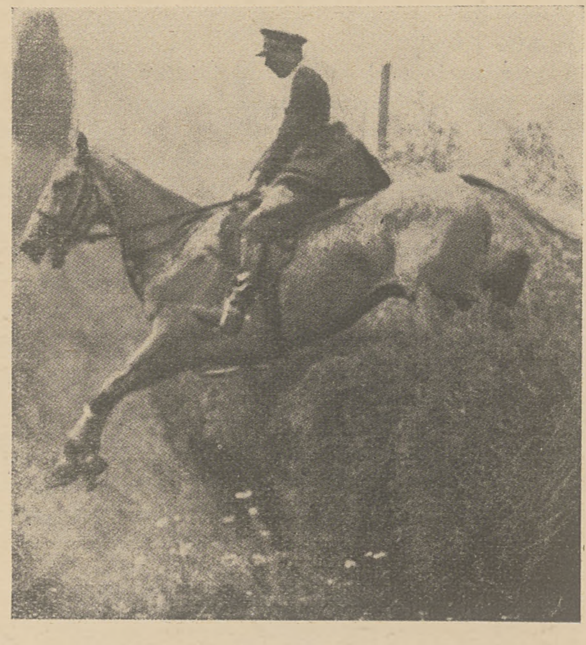
Wzorowa pod względem elastyczności dosiadu, lekkiego, a pomimo to pewnego prowadzenia i pięknego dostosowania się do konia. Pokrywa się w zupełności z niemieckimi zasadami. Konie nie tępieją, nawet na długich przestrzeniach, otrzymując coraz to nowe impulsy, skutkiem stałego dostosowania się jeźdźców do swych koni.



Kpt. Earl Thomsen (U.S.A.), na JENNY CAMP, w crossie.



Rtm. Z. Kawecki (Polska), na BAMBINO, w crossie, na przeszk. Nr. 6.



Por. E. Howard-Vyse (Anglia), na BLUE STEEL, w crossie. Angielski, myśliwski styl siadu.

TURCJA

Konie w równowadze i prawie zbyt szkolnej postawie. W terenie pożądane byłoby cośkolwiek wydatniejsze rozciągnięcie się koni na długich wodzach. Jeźdźcy bardzo dobrzy w siodle Konie w ręku.

WĘGRY

Przedstawiły to co rozumie się pod prawidłowym, eleganckim, rozprężonym, będącym przy tym w stałym pogotowiu, pięknym dosiadem żołnierskim. A więc klasyczne zasady w uprzyjemnionej formie. Jeździec i koń pod względem wyszkolenia i zewnętrznego wyglądu zupełnie jednolici. Dużo płynnego dążenia naprzód.

WIELKA BRYTANIA

Głęboki dosiad, zupełnie jak na polowaniu. Łydki przy koniu, działają nawet bardzo energicznie, gdy zajdzie tego potrzeba. Długie wodze; konie o długich szyjach zupełnie w ręku. Jeźdźcy przepięknie idą razem z koniem. Kierują oni końmi bardzo zręcznie, lojalnie, cierpliwie, bez jakiejkolwiek nerwowości i jeżdżą tak naturalnie i niewymuszenie w obcym terenie, jakby to było w Anglii na polowaniu. Zwracający na siebie uwagę spokój i zupełnie prawidłowe udzielanie pomocy przy nagłych wypadkach, jak wyłamanie lub zatrzymanie się. Imponująca samodzielność i wielka pewność siebie koni, które w swojej pasji dla terenu, stanowią osobną klasę dla siebie.

Po przebiegu w terenie utrzymały się w komplecie jedynie drużyny: Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji. Po jednym jeźdźcu straciły w tej bitwie Szwajcaria, Dania, Węgry, Bułgaria, Stany Zjednoczone A. P. i Szwecja. Dwóch jeźdźców straciła Holandia i Japonia. Ani jednego jeźdźca nie doprowadziła do mety Francja i Italia. Z krajów, które tylko po dwóch jeźdźców wyprowadziły w szranki, Rumunia straciła po drodze obu swoich jeźdźców, podczas gdy Turcja i Austria straciły po jednym. Z krajów, które zmuszone były ograniczyć swój udział do jednego jeźdźca — były to Finlandia i Norwegia — żaden nie doprowadził drugiego dnia swojego jeźdźca do końca zawodów.

Ogólne wrażenie i osiągnięte wyniki wykazywały, że obok niemieckiej drużyny, drużyny Danii, Stanów Zjednoczonych A. P., Węgier i Szwajcarii, były najlepiej zaprawione i zorganizowane. Mając odrobinę więcej szczęścia, każda z tych drużyn mogła była zwyciężyć. Im lepiej wyszkolona i dobrana drużyna pod względem jeźdźców i koni, tym mniej podlega ona wypadkom, które jednak nawet i najlepszym przytrafić się mogą. Pomimo, że klasa jeźdźców i koni zawsze stanowi najlepsze zabezpieczenie przed jakiemikolwiek niespodziankami, przy tylu trudnościach nigdy nic nie może być bezwzględnie pewne.

Po ukończeniu próby na czworoboku startowało w drugim dniu	50 koni
Na torze wyścigowym odpadło na skutek kulawizny	2 „
Na przebiegu drogami zatrzymano z powodu kulawizny	1 „
Zawody w terenie rozpoczęło	47 „
W czasie przebiegu w terenie odpadło	17 „
Do mety przebiegu w terenie przybyło . . .	30 „
Po ukończeniu przebiegu w terenie odpadł z powodu kulawizny	1 „
Do końcowych zawodów w trzecim dniu stawiło się	29 „
Z powodu pomylenia toru zdyskwalifikowano .	2 „
Wszechstronną próbę konia ukończyło w całości .	27 „

Pierwsze miejsce zajęła drużyna niemiecka w składzie:

Nurmi — kpt. Stubbendorff	37.50
Fasan — rtm. Lippert	111.60
Kurfürst (pełna krew) — por. Wangenheim . .	527.35
Razem:	676.65

Drugie miejsce zajęła drużyna polska w składzie:

Toska — rtm. Kulesza	438.—
Arlekin III — rtm. Rojcewicz	253.—
Bambino — rtm. Kawecki	300.70
Razem:	991.70

Trzecie miejsce zajęła drużyna Wielkiej Brytanii w składzie:

Bob Clive — rtm. Scott	117.30
Blue Steel — por. Howard-Vyse	324.—
Bowie Knife — rtm. Fanshave	8.754.20
Razem:	9.195.50

Charakterystyka zwycięskich polskich koni:

Arlekin III. Bardzo wybitny, potężny kasztan; dobrze i smacznie jeżdżony. Jeździec prowadzi na czworoboku rozważnie i ostrożnie. Lekki, elegancki dosiad, oddziaływujący dobrze na konia. Na obu pierwszych odcinkach drogowych koń poruszał się pięknym, zrównoważonym kłusem. Jeździec lekko prowadząc konia, pozostawiał mu największą swobodę. Energicznie przeprowadzony galop wyścigowy zakończył się, przynosząc 30 punktów bonifikacji, przyczym koń szedł z cokolwiek podniesioną szyją i zanadto na przednich kończynach. Przebieg w terenie spowodował tylko jeden, jedyny upadek jeźdźca z powodu odbicia się przy wskoczeniu do skoku w najniekorzystniejszym i wylądowaniu w najgłębszym jego miejscu. Wyśmienity sposób pokrywania przestrzeni i pokonywania przeszkód przez konia.

Bambino. Wielkolinijny, elegancki koń. Krok pokrywający dużo terenu. W kłusie i w galopie koń wybija stale wyraźnie dwutakt. Tempo przy wykonywaniu figur w kłusie i w galopie często nierówne. Jednak ruchy płynne i elastyczne. Piękny, elegancki lecz zbyt lekki dosiad, nie oddziaływujący na konia tak jak u Arlekina. Swobodny, pełen sprężystości kłus w terenie. Długie, wiele ziemi kryjące skoki w galopie na torze wyścigowym, które przysparzają 18 punktów bonifikacji. Wspaniały obraz w terenie. Z długą szyją, lekko na wodzach i sprężynującym grzbietem sadzi Bambino z ogromną przewagą w terenie pokonywując napotykane przeszkody z dziecinną łatwością aż do 20-ej przeszkody, gdzie nagle zatrzymuje się przed płotem ustawionym na dnie głębokiego rowu (wykopu). Jezdziec rtm. Kawecki, który przygotowując się już do skoku, podał się naprzód, wylatuje na skutek tego z siodła i pada na drąg, łamiąc sobie dwa żebra. Jeździec w dalszym ciągu odbywa przebieg w terenie, pokonywując bezbłędnie następne przeszkody, ma jednak pecha na ostatniej przeszkodzie, gdzie z powodu zawahania się i skośnego skoku konia, poraz drugi rozłącza się ze siodłem. W dniu następnym, rtm. Kawecki mając złamane żebra, uskutecznił całą próbę skoków. Pomiędzy 10-tą a 11-tą przeszkodą nie trzymał się ściśle nakazanej trasy, co spowodowało jego chwilową dyskwalifikację, która następnie na skutek protestu Polskiego Związku Jeździeckiego została cofnięta przez Międzynarodowy Związek Jeździecki (F. E. I.). Wobec czego Polska zachowała swój srebrny medal olimpijski.

Toska. Bardzo szlachetna, stalowa, elegancka klacz. Wszystkie ruchy wykazują piękną tendencję do przodu. Dobre przejście. Figury w galopie trochę niepewne. Całość przedstawiona w sposób elegancki i płynny. Koń pod względem ujeżdżenia jeszcze trochę oporny. Bardzo zręczny jeździec, który umie podpędzać swojego konia, pomimo że nie siedzi w najgłębszym punkcie siodła. W terenie koń wykazał płynny kłus, na długich wodzach. Pilny, zdecydowany i o eleganckiej beztrosce podczas galopu wyścigowego, który klacz ta kończy mając 30 punktów bonifikacji. W czasie przebiegu w terenie jakiś dziwny pech prześladował jeźdźca. Upadek na czwartej przeszkodzie przy wskoku do stawu. To samo przy skoku przez zwalony pień drzewa. Na ostatniej jeszcze przeszkodzie koń zatrzymał się, wysadzając w ostatniej chwili jeźdźca ze siodła. **(Dok. n.)**

Proces p. Z. Zawadzkiego

W miesiącu kwietniu r. ub. szerokie koła hodowców koni zostały poruszone sensacyjną wiadomością o aresztowaniu pod zarzutem nadużyć służbowych kierownika P.S.O. w Berdówce p. Zygmunta Zawadzkiego oraz technika budowlanego Piotra Siemaszki. Wszystkim tym, którzy znali bliżej p. Zawadzkiego wiadomość ta wydawała się zgoła nieprawdopodobną. Niemniej pogłoska okazała się prawdziwą, gdyż istotnie, na skutek zbyt pochopnie powziętych decyzyj, oskarżeni osadzeni zostali w więzieniu w Lidzie. W Berdówce rozpoczęto szczegółowe dochodzenia. Władze przełożone p. Zawadzkiego po zbadaniu sytuacji, nie podzielając podejrzeń, wystąpiły z interwencją o zwolnienie go z aresztu za kaucją, jednakże urząd prokuratorski nie zgodził się na to, i dopiero po dwutygodniowym przetrzymaniu oskarżonego w więzieniu i po ponownych, bardzo już usilnych interwencjach, p. Zawadzkiego zwolniono, technika natomiast p. Siemaszkę zatrzymano nadal. Rozpoczęło się śledztwo, które przewlekało się w nieskończoność i dopiero w styczniu 1938 r. odbyła się rozprawa sądowa w Lidzie. Akt oskarżenia zarzucał p. Zawadzkiemu przywłaszczenie 2.595 zł 77 gr, a p. Siemaszko 184 zł 86 gr. Zaznaczyć poza tym należy, że p. Siemaszko przetrzymany został w więzieniu około 7 miesięcy.

Na rozprawę wezwano wielką ilość świadków z różnych okolic kraju, między innymi Prezesa Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni p. R. Śliźnia, znanego i powszechnie poważanego lekarza z Wilna p. Odyńca, Naczelnika W-łu Chowu Koni inż. W. Pruskiego, Inspektora Stad Państwowych inż. J. Pszczółkowskiego, Członka Komisji Remontowej Nr 1 mjr. Weitzkorna, Kierownika P. S. K. w Janowie p. Pohoskiego, Inspektora Zabudowy w Min. Roln. i R. R. inż. Celarskiego, Inspektora Wileńskiej Izby Rolniczej mjr. Steckiewicza, znanego hodowcę p. Skindera, posła na Sejm p. Hermanowicza i wielu innych.

Proces trwał od 5 do 15 stycznia i wreszcie zapadł wyrok całkowicie uniewinniający zarówno p. Zawadzkiego, jak i p. Siemaszkę.

Prokurator, pomimo nieprzejednanego stanowiska, gdy chodziło o zwolnienie oskarżonych za kaucją — nie apelował.

Cała ta sprawa odbiła się echem niekłamanego żalu i oburzenia w społeczeństwie za niezmierną krzywdę, wyrządzoną niewinnie oskarżonym pracownikom. Krzywdę tę wynagradza jedynie fakt wyjątkowo serdecznego ustosunkowania się do poszkodowanych sfer nie tylko bliżej ich znających, lecz całego społeczeństwa tamtejszego, które z oburzeniem, lecz bezsilnością, śledziło przebieg wypadków. P. Zawadzki przez cały czas pozostawania pod zarzutem defraudacji otaczany był największą sympatią i zarówno koledzy jego po fachu, jak przełożeni w Ministerstwie, a wreszcie i sfery rolniczo-hodowlane, ani na chwilę nie zwątpiły co do jego prawości bez zastrzeżeń, czego liczne dowody składali w formie listów, owacyjnego przyjęcia na dworcu wileńskim po zwolnieniu z więzienia na długo przed rozprawą sądową, a wreszcie przez tłumne stawienie się „na ochotnika“ na proces, aby złożyć swą opinię o oskarżonym i bronić jego honoru.

To też zmaltretowanemu długim przewlekaniem się sprawy i upadłemu na zdrowiu i duchu, na skutek wyczerpania systemu nerwowego, p. Zawadzkiemu niech będzie pociechą i podnietą do dalszej pracy zawodowej zjawisko, że rzadko kto znalazłszy się w podobnej sytuacji może poszczycić się taką niezachwianą wiarą szerokich sfer społeczeństwa, jaką cieszył się oskarżony przez cały czas pozostawania pod krzywdzącymi zarzutami. Postawa i zeznania świadków, rekrutujących się z ludzi poważnych, były tak stanowcze, że sąd nie mógł nie nabrać tego samego przeświadczenia o oskarżonym, co i społeczeństwo, które dobrze go znało i całkowicie za niego ręczyło. To też wyrok zapadł uniewinniający, a prokurator nie skorzystał z przysługującego mu prawa apelacji.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ ze swej strony ze szczególną przyjemnością spełnia swój obowiązek dziennikarski i zawiadamia szerokie sfery hodowlane o tym sprawiedliwym wyroku. Zaś p. Zawadzkiemu, jako swemu długoletniemu Czytelnikowi, składa najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy na polu podniesienia naszej hodowli.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

Pułkownik Stefan Dembiński został mianowany generałem brygady.

W związku z tym zasłużonym awansem Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ składa Panu Generałowi Dembińskiemu gratulacje i najlepsze życzenia owocnej pracy.

×

Major Wiktor Czaykowski z Szefostwa Remontu i rejonowy inspektor koni mjr. Józef Ossowski zostali mianowani podpułkownikami.

Z powodu awansu składamy Im najlepsze życzenia.

×

Inż. Michał Dudrewicz z dniem 21 b.m. objął kierownictwo referatu hodowli koni w Kierownictwie Remontu.

×

Inż. Zdzisław Hroboni z dniem 1-go kwietnia b. r. objął stanowisko instruktora hodowli koni w Wileńsko-Nowogródzkim Związku Hodowców Koni.

HODOWLA

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się w lokalu Towarzystwa, w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, ul. Rozbrat Nr 44 — a, **we wtorek, dnia 12 kwietnia 1938 r.**, w pierwszym terminie o godz. 15.30, a w drugim terminie o **godz. 16-tej (punktualnie)**, bez względu na ilość obecnych.

OKÓLNIK DO PP. HODOWCÓW KONI PEŁN. KRWI ANG. I WYS. PÓŁKRWI ANG.

Redakcja „Polskiej księgi stadnej koni pełn. krwi ang. i wys. półkrwi ang. wyjaśnia i przypomina PP. Hodowcom, że dowody urodzenia przychówku pełnej krwi i wys. półkrwi po ogierach, stanowiących własność prywatną, winny być poświadczane przez Wójta Gminy **w miejscu wyźrebienia się klaczy**, zaś po ogierach rządowych przez **Kierownika tego Państwowego Zakładu Chowu Koni**, do **którego ogier należy.**

WIADOMOŚCI ZE STADA „ŁOCHÓW“ P. SEN. ERYKA KURNATOWSKIEGO

Plan stanówek na rok 1938:
Klacze własne:

Do og. **West Nor West** do st. Kladrube n/Labem, Czechosłowacja wysłane zostały:

1. Chrysalis (Belfonds—Crève Coeur), źrebna z og. Highborn II;

2. Malle (Jus d'Orange—Innovation), źrebna z og. Rapace;

3. Orangade (Jus d'Orange — Susie), wcielona do stada.

Ogierem **Łeb w łeb** pokryte będą:

4. Gaff (Javelin — Clovelly), jałowa z Highborn II;
5. Marionette (Cicero—Mira II), urodziła ogierka gniadego po Rapace, bardzo podobnego do Marapa;
6. Susie (Havresac II — Medana), urodziła ogierka gniadego po Rapace.
7. Motruna (Büvesz—Fergana), wcielona do stada;
8. Zood (Hurry On — She), źrebna z Highborn II;
9. Karara (Balthazar — Estella II), urodziła og. gniadego po Rapace.

Ogierem **Rapace** pokryte będą:
10. Garonne (Collaborator — Dziwo II), źrebna z Villars'em;
11. Genova (Villars — Gaff), źrebna z Highborn II;
12. Little Gloria (Aethelstan — Jaśmin), jałowa po Gainslaw;
13. Nalewka (Mah Jong — Hulanka), dała ogierka kaszt. po Highborn II;
14. Rélique (Le Capucin — Raflade), jałowa po Rapace;
15. Toledo II (Tom Pinch — Toiler), urodziła klaczkę gniadą po Highborn II;
16. Parthian Memories (Parth—War Memories), urodziła klaczkę kaszt. po Highborn II, pokryta zostanie og. **Villars.**

Klacze obcych właścicieli:

Ogierem **Łeb w łeb** pokryte będą:
1. P. C. Dzierzbickiej — Dziwo II (Morganatic — Gaff);
2. PP. K. i T. Glińskich—Gdańszczanka (Alaric Victor — Gdynia);
3. P. A. Olszowskiego — Ave (Parachute — Erica);
4. K. hr. Rostworowskiego — Fair Play II (Wily Attorney — Oval);
5. P. J. Strużyńskiego — Bibi (Luvaneran — Kirkes);
6. P. Fr. Wężyka — Sevilla (Splendor — Gioconda);
7. P. Wyganowskiego — Tajada (Harlekin a. Palü — Thu's gern).

Ogierem **Rapace** pokryte zostaną:
8. P. C. Dzierzbickiej — Lanoline (Apothecary — Louisianne) i
9. La Valetta (Villars — Lanoline);
10. P. K. i T. Glińskich — Narbona (Forward — Eskorta II);
11. P. A. Olszowskiego — Bébé (Barde — Bodrog);
12. M. ks. Lubomirskiej — Brenta (Oszczep — Sucha);
13. P. J. Strużyńskiego — Polmoodie VII (Ballyheron — Polmoodie VI);
14. P. A. Tuńskiego — Neva (Tracy le Val — La Source).

7 l. og. gn. **Mr Pinch** (Tom Pinch — Marionette), sprzedany został na reproduktora A. hr. Potockiemu.

4 l. kl. gn. **Deville** (Villars — Lanoline), wróciła do stajni wyścigowej.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Rumuńskiego Związku jeździeckiego zaproszenie na C. H. I. O., które odbędą się po raz pierwszy w Bukareszcie od dn. 9 do 16 czerwca b. r.

PROPOZYCJE MEETINGÓW POPULARNYCH NA R. 1938.

1. Zasadniczo każdy meeting obejmuje trzy dni zawodów. Za zgodą P. Z. J. ilość dni może być zwiększona, o ile stowarzyszenie, organizujące meeting, daje od siebie pewną ilość konkurencyj.

2. Stowarzyszenia, organizujące Meetingi Popularne, mogą zmieniać proponowany podział konkurencyj według dni, stosując się do warunków miejscowych, lecz za zgodą P. Z. J.

Kolejność przeprowadzania poszczególnych konkurencyj w ramach jednego dnia zależy od organizatorów.

Numeracja poszczególnych konkurencyj, bez względu na faktyczną kolejność ich prowadzenia, nie może być zmieniana. Numeracja konkurencyj, dodanych przez organizatorów może się rozpoczynać tylko Nr 17.

3. Przed rozpoczęciem meetingu w terminie, który powinien być podany w propozycjach, Jury wspólnie z delegatem P. Z. J. urządza dla wszystkich zawodników przegląd, mający na celu sprawdzenie:

a) toalety i kucia koni,
b) rynsztunku i jego dopasowania,
c) ubioru jeźdźców,
d) opanowania koni w zastępie i przygotowania do skoków (2 — 3 przeszkody, z których co najmniej jedna powinna być rowem, wymiarów odpowiadających warunkom konkursów, w których zasadniczo startuje dany jeździec i koń).

Podczas tego przeglądu jury lub delegat P. Z. J. mają prawo wydawania zleceń, instrukcyj oraz sankcyj aż do wyłączenia zawodnika z jednej lub wszystkich konkurencyj.

Od przeglądów są zwolnieni członkowie Kolegium Sędziów.

Zawodnicy, którzy na jednym z przeglądów w r. 1938 wykazali się wzorowym przedstawieniem siebie i swoich koni, mogą być przez komisję przeglądającą zwolnieni od przeglądu w roku bieżącym. Spis tych zawodników prowadzi delegat P. Z. J. Zawodnik może być w każdej chwili skreślony z tego spisu przez jury lub delegata P. Z. J., o ile się zauważy u niego jakiekolwiek zaniedbanie.

4. W konkursach w skokach przez przeszkody dla młodego pokolenia (do lat 18) dla zawodników (czek) poniżej lat 14, wszystkie przeszkody obniża się o 10 cm.

Stowarzyszenia, organizujące meeting, zakupują nagrody honorowe, według swego uznania i ustalają ich liczbę dla poszczególnych konkurencyj młodego pokolenia.

5. Przy zapisach do konkursów, w których jeździec lub koń z tytułu poprzednich wygranych muszą skakać przez przeszkody zwiększone, należy wymieniać, jaka grupa lub handicap obowiązują danego jeźdźca lub konia.

Wygranie nagród w danym meetingu nie może być brane w rachubę dla zwiększenia wymiarów przeszkód.

Powstrzymanie się od podania w zapisach grupy, obowiązującej danego konia lub jeźdźca, pociągnie za sobą umieszczenie w grupie dla skaczących przez przeszkody największego wymiaru, przewidzianego dla danego konkursu, przy czym późniejsze zgłoszenia poprawek nie mogą być w żadnym wypadku przyjmowane pod uwagę.

6. Dla określenia numeru handicap'u lub grupy, nie przyjmują się pod uwagę sumy wygrane w konkursach, w których wysokość przeszkód była niższa od wysokości przewidzianej dla danego konkursu.

Za wygrane w 1937 i 1938 r. łącznie zł:

400.—	handicap Nr 1
800.—	„ „ 2
1200.—	„ „ 3
1600.—	„ „ 4
2000.—	„ „ 5
2400.— i więcej	„ „ 6

7. Wygrane w konkursach dla pań nie mogą być przyjmowane pod uwagę dla zwiększania wymiarów przeszkód lub ograniczeń w „konkursach otwartych" i w „konkursach dla pań i jeźdźców cywilnych".

8. Ten sam koń w jednym meetingu nie może być dosiadany przez amazonkę i jeźdźca. Nie odnosi się to do małżeństwa i członków rodziny pierwszego stopnia oraz zawodników młodego pokolenia.

9. Sumy, otrzymane za zapisy koni, należą do stowarzyszeń organizujących meeting.

10. Nierozegrane nagrody podlegają zwrotowi do P. Z. J.

Z nagród wypłaconych organizatorzy rozliczają się, przedstawiając do P. Z. J. pokwitowania odbioru.

I DZIEŃ:

Obowiązkowy przegląd.

Nr 7 Konkurs Otwarty, Handicap A (dokładności).

12 — 16 przeszkód; wysok. ok. 1.20 m; szerok. ok. 3.50 m; szybkość 440 m/min.

Rozgrywka co najmniej na połowie przeszkód obowiązuje tylko w wypadku o ile chodzić będzie o przyznanie nagród honorowych.

Ogólna suma nagród 1200.— zł.

I — 300.— zł, II — 250.— zł, III — 200.— zł, IV — 150.— zł, V — 100.— zł, VI — 70.— zł, VII — 50.— zł, VIII — 35.— zł, IX — 25.— zł, X — 20.— zł.

Nr 8 Konkurs Otwarty — Lekki (dokładności).

Dla wszystkich koni, dosiadanych przez panie i jeźdźców cywilnych, którzy w publicznych konkursach w skokach nie wygrali trzech I-ych nagród.

Dla koni urodzonych w 1931 r. i młodszych, które nie wygrały żadnej nagrody w publicznych konkursach w skokach wysok. 1.20 mtr, lub wyżej, dosiadanych przez wszystkich jeźdźców.

12 — 16 przeszkód; wysok. ok. 1.10 m; szerok. ok. 3.00 m; szybkość 425 m/min.

Rozgrywka jak w konkursie Nr 7.

Ogólna suma nagród 800.— zł.

I — 150.— zł, II — 120.— zł, III — 95.— zł, IV — 85.— zł, V — 75.— zł, VI — 65.— zł, VII — 55.— zł, VIII — 45.— zł, IX — 35.— zł, X — 30.— zł, XI — 25.— zł, XII — 20.— zł.

Nr 2 Konkurs dla pań (dokładności).

12 — 14 przeszkód; szybkość 425 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.00 mtr; szerok. ok. 2.50 mtr.

Grupa B — dla amazonek młodego pokolenia, jak grupa A.

Grupa C — panie, które kiedykolwiek wygrały trzy I-sze nagrody, w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody, skaczą przez 5 przeszkód podwyższonych lub rozszerzonych o 10 cm.

Rozgrywka jak w konkursie Nr 7.

Ogólna suma nagród 225.— zł.

I — 100.— zł, II — 60.— zł, III — 40.— zł, IV — 25.— zł.

Nr 3 Konkurs młodego pokolenia (dokładności).

6 — 10 przeszkód: wysok. ok. 0.80 m, szerok. ok. 1.50 m, szybkość 300 m/min.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50.— zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem konkursu.

Nr 4 Bieg od Punktu do Punktu—Lekki.

Dystans ok. 2000 — 3000 mtr. Waga własna.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy po 1.I.28 roku zajęli płatne miejsca w gonitwach z płotami, przeszkodami lub w biegach na przełaj, organizowanych przez oficjalne stowarzyszenia jeździeckie lub wyścigowe.

Ogólna suma nagród 150.— zł.

I—75.— zł, II—50.— zł, III—25.— zł.

Nr 5 Bieg na przełaj — Lekki.

Dla koni hodowli polskiej. Dystans ok. 4000 — 5000 mtr. Waga własna.

Wyłączone są konie, które po 1.I.35 r. na oficjalnym torze wyścigowym wygra-

ły I-wszą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Ogólna suma nagród 350.— zł.

I — 200.— zł, II — 100.—, III — 50.— zł.

II DZIEŃ

Nr 6 Pokaz Konia wierzchowego.

(Wskazanym jest przeprowadzenie sędziowania w godzinach porannych, a prezentacji zwycięzców — na początku zawodów).

Dla koni urodzonych w 1927 r. i młodszych, hodowli polskiej.

Wyłączone są konie, które kiedykolwiek zajęły płatne miejsca w publicznych konkursach ujeżdżenia lub podczas Meetingów Popularnych w latach 1937 i 1938 łącznie wygrały dwie I-wsze nagrody w pokazach konia wierzchowego.

Każdemu jeźdźcowi w każdym pokazie wolno dosiadać tylko jednego konia.

Ocenia się:

a) wygląd zewnętrzny (extérieur),

b) stan zdrowotny,

c) toaletę konia, kucie i pielęgnację kopyt,

d) rząd,

e) ubiór jeźdźca,

f) stęp (z punktu widzenia przyrodzonych właściwości konia),

g) kłus (jak powyżej),

h) galop (jak powyżej),

i) stan ujeżdżenia: 1. stęp, 2. kłus, dodany i wyciągnięty kłus, 3. galop i skrócony galop, 4. zatrzymanie, 5. cofanie, 6. zachowanie się konia przy wsiadaniu, 7. oswojenie (z samochodami, muzyką i strzałami), 8. skoki (trzy przeszkody wysok. ok. 0.90 m. i otwarty rów szerok. ok. 2.50 m.).

Do oceny, wystawionej za każdy punkt (od 1 — 8) pod literą i), będzie zastosowana mnożna 2.

Pokaz koni odbywa się w zastępach na komendę lub według wskazówek sędziujących.

Ogólna suma nagród 450.— zł.

I — 200.— zł, II — 100.— zł, III — 60.— zł, IV — 50.— zł, V — 40.— zł.

Nr 10 Konkurs Otwarty — Szybkości.

12 — 16 przeszkód: wysok. ok. 1.20 m, szerok. ok. 3.50 m.

Ogólna suma nagród 1200.— zł.

I — 300.— zł, II — 250.— zł, III — 200.— zł, IV — 150.— zł, V — 100.— zł, VI — 70.— zł, VII — 50.— zł, VIII — 35.— zł, IX — 25. —zł, X — 20.— zł.

Nr 1 Konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, Handicap A (dokładności).

Wyłączone są konie, które w 1938 r. w konkursach w skokach przez przeszkody wygrały 1500 zł.

12 — 16 przeszkód: wysok. ok. 1.10 m, szerok. ok. 3.00 m.

Rozgrywka jak w konkursie Nr 7.

Ogólna suma nagród 750.— zł.

I — 250.— zł, II — 175.— zł, III — 100.— zł, IV — 75.— zł, V — 60.— zł, VI — 50.— zł, VII — 40 zł.

Nr 9 Bieg myśliwski młodego pokolenia, (zakończony łapaniem lisa).

Dystans ok. 2000 — 3000 m.

W wypadku niemożliwości jego zorganizowania — może być zamieniony konkursem lub biegiem od punktu do punktu (patrz N-ry 3 i 13).

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50.— zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem biegu.

III DZIEŃ

Nr 16 Konkurs Otwarty — Ciężki (zwykły).

12 — 16 przeszkód: wysok. ok. 1.30 m, szerok. ok. 4.50 m, szybkość 440 m/min.

Ogólna suma nagród 1200.— zł.

I — 350.— zł, II — 250.— zł, III — 200.— zł, IV — 150.— zł, V — 100.— zł, VI — 70.— zł, VII — 50.— zł, VIII — 30.— zł.

Nr 11 Konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych — Szybkości. Wyłączone są konie, które w 1938 r. w konkursach w skokach przez przeszkody wygrały 1500 złotych.

12 — 16 przeszkód: wysok. ok. 1.15 m, szerok. ok. 3.50 m.

Ogólna suma nagród 750.— zł.

I — 250.— zł, II — 175.— zł, III — 100.— zł, IV — 75.— zł, V — 60.— zł, VI — 50.— zł, VII — 40.— zł.

Nr 12 Konkurs dla pań (zwykły).

12—14 przeszkód, szybkość 440 m/min.

Grupy: A, B, C, jak w konkursie Nr 2.

Ogólna suma nagród 225.— zł.

I — 100.— zł, II — 60.— zł, III — 40.— zł, IV — 25.— zł.

Nr 13 Bieg od punktu do punktu młodego pokolenia.

Dystans ok. 1500 — 3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50.— zł.

Zapisy na starcie. Zamknięcie zapisów na 20 min. przed rozpoczęciem biegu.

Nr 14 Bieg od punktu do punktu — Ciężki.

Dystans ok. 3000 — 4000 m. Waga własna.

Ograniczenia jak w biegu Nr 4.

Ogólna suma nagród 250.— zł.

I — 125.— zł, II — 75.— zł, III — 50.— zł.

Nr 15 Bieg na przełaj — Ciężki.

Dla koni hodowli polskiej.

Dystans ok. 6000 — 7000 m. Waga własna.

Konie jak w biegu Nr 5.

Ogólna suma nagród 400.— zł.

I — 250.— zł, II — 100.— zł, III — 50.— zł.

Poza tym w obu biegach na przełaj (N-ry 5 i 15) obowiązują „Tymczasowe prawidła gonitw przeszkodowych".

WYŚCIGI

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA P. MICHAŁA BERSONA

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. granatowa z żółtem. Trener: Walenty Cieślak, żokiej: Walenty Stasiak.

5 l. og. c. gn. Jacek II (Bafur — Dolores),

5 l. og. kaszt. Juras (Batiar — Coturnix),

4 l. og. gn. Katon (Colombo — Antinea),

4 l. og. gn. Kanguru (Bafur — Ingoda),

4 l. og. c. gn. Krzemień (Colombo — Angara),

4 l. kl. c. gn. Karola Picton (Villars— Princess Picton),

4 l. og. gn. Kerry (Colombo — Gizela),

4 l. kl. c. gn. Kitty Villars (Villars — Allspice),

4 l. kl. gn. Kypris (Colombo — Ersilja),

4 l. kl. gn. Kenia (Batiar—Coturnix),

4 l. kl. kara Katherine Gaunt (Winalot — Bertha Gaunt),

3 l. kl. gn. Latania (Colombo — Electra),

3 l. kl. kaszt. Lolita (Batiar — Coturnix),

3 l. og. gn. Lajkonik (Colombo — Antinea),

2 l. kl. kaszt. Maddalena Lair (Camors — Lair),

2 l. og. gn. Vivaldi (Wallenstein — Winfrida),

2 l. og. kary Mansiglio (Camors — Ersilja),

2 l. kl. gn. Mamisia (Colombo — Ingoda),

2 l. og. kary Martel (Camors — Hawana),

2 l. kl. gn. Sekwana (Villars — Dunkierka),

2 l. kl. kara Ma Chérie (Camors — Coturnix),

2 l. kl. gn. Maiden Hannah (Colombo — Hannavah),

2 l. kl. c. gn. Miss Kika (Colombo — Fiora),

2 l. kl. gn. Maud Picton (Camors albo Colombo — Princes Picton).

STAJNIA RTM. LUDWIKA BUKOWIECKIEGO

Kolory: k. i r. malinowe, rz. i cz. białe. Trener: właściciel, żokiej: E. Gill (II-ga ręka).

6 l. og. c. gn. Dell (Starting Gate — Belgja),

6 l. og. sk. gn. Isolano (Bafur — Antinea),

5 l. og. gn. Jantoś (Bafur — Ceres II),

5 l. og. kaszt. Łuk (Guardi — Hugenottin),

4 l. og. kaszt. Jeszcze raz (Bafur — Lépante),

4 l. kl. gn. Nizza (Mah Jong — Rosenmaid),

4 l. kl. c. gn. Canzona (Büvesz — Con amore),

3 l. og. kaszt. Orkan (L'Arétin—Cymbarka),

3 l. og. gn. Omulew (Parachute—Strypa),

3 l. kl. kaszt. Okrza (L'Arétin — Fabiola),

3 l. kl. gn. O. K. (L'Arétin — Finesse),

3 l. kl. gn. Ostra (L'Arétin — Jurna),

2 l. og. kaszt. Pazur (L'Arétin — Galicja),

2 l. kl. gn. Purpura II (L'Arétin — Jurna),

2 l. kl. Tana (Villars — Traute),

2 l. og. Walek (Guardi — Roze Mi).

STAJNIA P. JULIANA CICHOWSKIEGO

Kolory: k. czerwona, r. białe, cz. zielona. Trener: Jan Paszkiewicz, żokiej: Marian Jednaszewski.

6 l. og. c. gn. Flamand (Dramat — Allegorja),

4 l. og. gn. Peryskop (Parachute — Hohe Sonne),

4 l. og. gn. Piano (Bafur—Harmonja),

3 l. og. gn. Tajfun (Bafur — Rara Avis),

3 l. og. gn. Arkas (Bob — Amazonka),

3 l. kl. gn. Rosa II (Bafur — Donna Rosa),

3 l. kl. sk. gn. Rybitwa (Balthazar albo Bob — Ravenna),

3 l. kl. gn. Beduinka (Büvesz—Granada II),

2 l. og. c. gn. Słoneczny (Bafur — Hohe Sonne),

2 l. og. kaszt. Bataljus (Hel — Battaglia),

2 l. og. siwy Ars (Hel — Arta),

2 l. og. gn. Igo (Villars — Igła),

2 l. kl. gn. Sumatra II (Villars — Malaita).

STAJNIA „KRASNE"

Kolory: k. i cz. ciemno-niebieskie, r. białe. Trener: Fryderyk Reiff, żokiej: George Nicoll i Wacław Balcerzak.

6 l. og. gn. Akcept (Guardi—Sucha),

4 l. og. gn. Neon (Highborn II—Whittlesford),

3 l. kl. gn. Ostroga (Highborn II — Fanfara),
2 l. og. kaszt. Pretor (Highborn II — Frosted Ice),
2 l. og. gn. Pontus (Highborn II—Irri Garia),
2 l. og. gn. Pat (Parachute — Polly King),
2 l. kl. kaszt. Love Song (Highborn II — Nuit de Mai),
2 l. kl. kaszt. Przyłbica (Parachute — Jagódka),
2 l. kl. gn. Polana (Highborn II—Fiume),
2 l. kl. gn. Pojata (Double Up — Harda),
2 l. kl. kaszt. Pleine de charme (Highborn II — Desdemona),
2 l. kl. gn. Pierre qui roule (Highborn II — Lexavis),
2 l. kl. gn. Parafraza (Parachute — Manon Lescaut),
2 l. kl. gn. Parantela (Parachute—Laturka),
2 l. kl. gn. Parahola (Parachute — Rock Lily),
2 l. kl. gn. Palestra (Parachute—Lex).

STAJNIA „LUBICZ“

Kolory: k. i r. granatowe, cz. biała, szarfa niebiesko-biała. Trener: na razie p. Ludwik Andrycz, żokiej: Stanisław Pasternak.
6 l. og. gn. Roret (Parachute — Faszoda),
6 l. og. gn. Tamano (Palü — Traute),
5 l. og. sk. gn. Iris (Torelore — Nuit de Mai),
5 l. og. sk. gn. Cygnus (Mainberg — Cylla),
4 l. og. gn. Atak (Villars — Jaga),
4 l. og. siwy Irtysz (Illuminator — Gambja),
3 l. og. c. gn. Ryngraf II (Double Up—Donna Clara),
3 l. og. kary Rübezahl (Double Up — Zuza),
3 l. og. gn. Busyrys (Parachute — Faszoda),
3 l. og. c. gn. Jasień (Harlekin — Jawa II),
3 l. kl. c. gn. Brezaida (Bafur — Erzsebet),
3 l. kl. c. gn. Donka (Harlekin — Donna),
2 l. kl. gn. Cześć (Krater — Jaga),
2 l. kl. gn. Pallada (Parachute—Damsel),
2 l. kl. gn. Barcarola (Büvesz — Terczyna B. W.).

STAJNIA „WIERZBNO“

Kolory: k. żółta z dwoma granatowymi poprzecznymi pasami, r. amarantowe, cz. granatowa.
Trener: p. Leon Chatisow, żokiej: Walenty Stasiak (II-ga ręka).
6 l. og. gn. Ibicus (Rheinwein—Aquamarine),
5 l. og. gn. Oryginał (Mah Jong — Simplicité),
4 l. og. c. gn. Le Picador (Mainberg — La Paloma),
4 l. og. sk. gn. Prater (Villars — Hulanka),
3 l. og. gn. Jeremi (Bafur — Igła),
3 l. og. gn. Rakoczy (Bafur — Haza),
3 l. og. gn. Delaval (Starting Gate — La Valetta),
3 l. kl. gn. Elstera (Bafur—Jeziorna),
3 l. kl. kaszt. Dżungla II (Dżems — Bajaderka II),
3 l. kl. sk. gn. Rafa (Bafur — Vallombroza),
3 l. kl. kaszt. Republika (Bafur — Berezyna),
2 l. og. gn. Szatmar (Bafur — Haza),
2 l. kl. gn. Safona (Bafur — Hora),
2 l. og. sk. gn. Le Pirate (Pirat — La Paloma),
2 l. og. gn. Felsztyn (Büwesz — Gibson Maid).

ZAGRANICZNA

CZECHOSŁOWACJA

Program wyścigów na rok 1938

Niedostateczna ilość koni pełnej krwi w Czechosłowacji skłoniła Ceskoslovenky Jockey Club do ogłoszenia programu na r. 1938 całkowicie międzynarodowego. Wszystkie wyścigi są otwarte dla koni zagranicznych ze wszystkich krajów bez nadwag.

W Pradze rozpocznie się sezon wiosenny, który liczy 11 dni od 3 kwietnia do 12 czerwca w każdą niedzielę. Program jest mieszany (4 gonitwy płaskie, 1 płotowa, 1 przeszkodowa), przy czym najniższa nagroda dla zwycięzcy wynosi 6.000 koron. Z nagród klasycznych rozegrane będą **Velka jarni cena** (26.000 kor. — 1600 mtr.) i **Ceskoslovenske Derby** (104.000 kor. — 2400 mtr.).

Letni sezon w Karlsbadzie (Karlovy Vary) obejmuje 7 dni od 3 do 24 lipca (dwa razy w tygodniu). Najcenniejszą nagrodą jest **Cena mesta Karlovy Vary** (26.000 kor. — 1600 mtr.).

Sezon jesienny w Pradze trwać będzie od 4 września do 30 października (8 niedziel) — najważniejsze nagrody **Ceskoslovenska cena** (26.000 kor. — 1300 mtr.) i **Cena Presidenta republiky** (26.000 kor. — 2800 mtr.).

W Pardubicach 23 października odbędzie się jednodniowy meeting, którego okrasę stanowi **Velka Pardubicka steeplechase** (108.000 kor. — 6900 mtr.).

Do **Ceskoslovenské Derby** (130.000 kor. — 2400 mtr.) na rok 1939 zapisało się 49 koni. Staj Karla reprezentować będzie kaszt. klacz **Wara** (Rapace—Warna), importowana do Czechosłowacji w łonie matki sprzedanej ze stada Łochów wraz z og. West Nor West.

Klasa koni współzawodniczących w Czechosłowacji za wyjątkiem Derby jest niska i konie polskie miałyby korzystne warunki zwłaszcza, że do ograniczeń 1 złoty obliczany jest tylko na 3 korony. Konie zagraniczne, które nic nie wygrały otrzymują po 3.000 kor. bądź też dopełnienie tej sumy o ile wygrały mniej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, w sezonie wiosennym w Pradze wezmą udział konie stajni „Podkowa“ oraz st. pułk. Duchnowskiego w składzie: 6 l. Aak, 4 l. Morsik, 4 l. Centyfolja, 4 l. Persja, 3 l. Doża.

NIEMCY

PRÓBY INCESTU NA DARK RONALDA

Zachęcony powodzeniem incestów na Festa, stosowanych w stadzie Waldfried, hrabia A. C. von Wuthenau postanowił wypróbować w swoim stadzie jaki rezultat da chów w bliskim pokrewieństwie oparty na drugim filarze hodowli niemieckiej Dark Ronaldzie.

Electrola, córka Herolda (po Dark Ronald), kryta 6 razy pod rząd przez **Freibeuter‘a** (po Dark Ronald), dała 6 źrebiąt w okresie 1931 — 1936, z których ostatnie padło.

Pierwsze źrebię, klaczka Eloys, została włączona do stada, zaś pozostałe ogierki Elanus, Egmont, Elpis, Elbgraf, wszystkie biegały i zwyciężyły na torach niemieckich.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Auteuil, 20 marca.
Prix Murat, 200.000 fr. — 4.200 mtr, Steeple chase.
1. Fierabras, 6 l. wał. gn. (Parth — Fanatic), Jean Stern, 72 kg, ż. R. Lock.
2. Le Menhir, 8 l. wał. (po Nino), E. Adam, 65 kg, ż. N. Pelat.
3. Haut les Coeurs, 6 l. og. (po Fiterari), E. Dubs, 67 kg, ż. A. Bates.

b. m.: Meres II, Maestro, Le Fetiche II, Iman, In Nigris, Bao Dai, Fringant, Milan, Dugreygall, Tip.
Wygrane 4 — 2½ dł. Tot.: 61, 22, 16, 43:10.

Maisons-Laffitte, 25 marca.
Prix Lagrange, 40.000 fr — 2.000 mtr, dla 3-latk.
1. Asheratt, kl. gn. (Sunny Trace — Fee Esterel), bar. E. de Rothschild, 54½ kg, ż. C. Bouillon.
2. Azamath, og. (po Chubasco), Mme Fochenberghe, 56 kg, ż. F. Herve.
3. Sweet Dream, og. (po Madrigal), S. J. Unzue, 56 kg, ż. W. Johustone.

b. m.: Scopas, Rafano, Voltage.
Wygrane o 1 — ½ dł. Czas: 2:14,8. Tot.: 18, 13, 42:10.

Lincoln, 23 marca.
Lincolnshire Handicap, 1.920 £—1.600 mtr.
1. Pharos, 4 l. og. gn. (Pharos — Phi Phi), Edw. Esmond, 53 kg, ż. E. Smith.
2. Zaimis, 4 l. wał. (po Carlcon), Z. G. Michalinos, 49½ kg, ż. K. Gethin.
3. Kyles of Minard, 5 l. og. (po Bulger), lorda Pender, 47¾ kg, ż. Cliff Richards.

b. m.: 25 koni.
Wygrane o ¾ dł. — łeb. Czas: 1:41,8. Zakłady: 8:1, 100:7, 33:1.

Liverpool, 24 marca.
Union Jack Stakes, 944 £ — 1.600 mtr, dla 3-latk.
1. Silver Spear II, og. gn. (Sickle—Stephanie), J. E. Widenen, 55¼ kg, ż. P. Beasley, (koń amerykański).
2. Farve, og. (po Sansovino), lorda Derby, 55¼ kg, ż. R. Perryman.
3. Actuality, og. (po Felstead), T. Lant, 50 kg, ż. E. Smith.

b. m.: Up Jenkins, Helzephron, Frolik Wind, Foxbrush, Evermore.
Wygrane o 3 — 1 dł. Czas: 1:43,2. Zakłady: 7:1, 2:1, 100:7.

Liverpool, 25 marca.
Grand National Steeple-Chase, Handicap. 7.523 £ — 7.200 mtr.
1. Battleship, 11 l. og. kaszt. (Man o‘War — Quarantaine), Mrs. M. Scott, 72½ kg, ż. B. Hobbs (koń amerykański).
2. Royal Danieli, 7 l. wał. (po Roidore), C. Mc. Nally, 71¼ kg, ż. D. L. Moore.
3. Norkman, 8 l. wał. (po Cottage), Sir Alexander Maguire, 64½ kg, ż. J. Brogan.

b. m.: 4. Cooleen, 5. Delachance, 6. Red Knight II, 7. Blue Shirt, 8. Hopeful Hero, 9. Under Bid, 10. Bachelor Prince, 11. Lough Cottage, 12. Provocative, 13. Drim, dalej upadły: Airgead Sios, Pontet, Dominick‘s Cross, Dunhill Castle, Inversible, Takvor Pacha, Rockquilla, What Have You, Frobister, Cabin Fire, Brighter Cottage, Didonic, Stalbridge Park, Prominent Lad, Hurdy Gundy Man, Emancipator, K. D. H., Royal Mail, Dawmar, Rock Lord, Tapinois, Lary Boots, Blue Prince.
Wygrane o łeb. Czas: 9:29,8. Zakłady: 40:1, 18:1, 28:1.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Antoni Konopnicki — Lublin

Spostrzeżenia i notatki o hodowli i wychowie koni

(ciąg dalszy)

Klacz i źrebię pozostawione w spokoju, po pewnym czasie zaczynają reagować na naturalne potrzeby. Klacz mając blisko źrebię przy pysku, liże je i rozgrzewa, źrebię po jakimś czasie, usiłuje wstać i w większości wypadków szuka wymienia, co należy mu ułatwić. Gdy klacz się podniesie, a źrebię zaczęło ssać, uważam za najwięcej wskazane, zostawić ich samym sobie, nie zaglądając wciąż do boksa, niepotrzebnie, by nie niepokoić.

Po porodzie, najdalej w 12 godzin, klacz powinna się sczyścić t. j. łożysko powinno odłączyć się w zupełności. Jeżeli po tym terminie klacz się nie szczyściła, należy delikatnie wprowadzając kankę nasmarowaną oliwą, stosować ciepłe irigacje, ze środkiem dezynfekcyjnym t. j. chinozolem, rivanolem czy inn. Nigdy nie należy łożyska obrywać, czy siłą wyjmować.

Powrócę jeszcze do dwóch, zdawałoby się błahych, jednak moim zdaniem ważnych punktów. Jestem zupełnie przeciwny, by stajenny przeznaczony do pilnowania porodu klaczy na noc, pozostawał w mieszkaniu, które chociażby się mieściło w samej stajni, da gwarancję jedynie niedopatrzenia. Stajenny musi mieć tyle ambicji i zrozumienia ważności swojej roli, że chętnie powinien godzić się, na spanie przy pilnowaniu klaczy, przy samym boksie, a w niektórych wypadkach i w boksie. Stajenny, który ma co do tego objekcje, nie wart jest by został do tak odpowiedzialnej funkcji naznaczony.

Matka przed terminem źrebienia, powinna mieć normalną pracę do ostatniego dnia, a nawet ostatnich godzin, da to gwarancję lżejszego i pewniejszego porodu.

Klacze mogą być brane w robotę w 10 dni po porodzie **t. j. na drugi dzień po terminie** zasadniczym pierwszego skoku.

W razie wypadku padnięcia klaczy przy porodzie, względnie w paru dniach po porodzie, chcąc utrzymać źrebię przy życiu, dołączałem je do klaczy już wyźrebionej, względnie do boksa, gdzie źrebię znajduje się, przyprowadzałem owcę jałową i starą, która chętnie opiekuje się małą sierotką, przytula się do niej i grzeje swoją wełną i ciałem. Jako pokarm stosowałem mleko od innej klaczy, jeżeli miała pokarmu pod dostatkiem, względnie mleko krowie, z dodatkiem 10% wody przegotowanej i dosypką 2 łyżeczek cukru na 1 litr.

% tłuszczu mleka krowiego 3,68 — klaczy 1,14.

Dwa razy miałem wypadki wychowania źrebaka przy opiece owcy, starej, jałowej w danym roku maciorki.

Raz udało mi się wychować w tenże sposób źrebię z bliźniąt, z których jedno pozostało przy matce, nad drugim opiekę roztaczała poczciwa owca - maciorka.

Klacz matka, o dobrym wystarczającym pokarmie, jest w stanie wykarmić bliźniaki, bez uszczerbku dla swego i dzieci zdrowia.

Źrebięciu urodzonemu, bezwzględnie na stan jego żołądka, stosuję zawsze na pierwszy dzień po wyźrebieniu, jeżeli nie potrzeba wcześniej, lewatywki z wywaru rumianku, w ilości 1 litra na letnio, i to dwukrotnie. W wypadkach ciężkich, gdzie źrebię pokazuje wyraźnie, że go boli brzuszek, leżąc z objawami bezwładu, po za lewatywkami j.w. stosowałem 1/8 ltr. olejku lnianego, dobrze w gorącej wodzie zagrzanego z buteleczki, do wewnątrz, do pyszczka. Poza tym, nacieranie brzuszka, grzbietu, szyi i nóżek, które często w tych wypadkach bywają zimne (zła cyrkulacja krwi), spirytusem kamforowym, z przykryciem części ciała, o których mowa, ciepłą lekką derą.

W wypadkach ciężkich, gdy puls zaczyna słabnąć stosowałem mieloną dobrą kawę, zmieszaną z miodem, w ilości 1 łyżkę na 1 łyżkę stołową, łopatką, w małych ilościach na język. Względnie przy objawach bardziej poważnych, zastrzyk kofeiny. W danym wypadku zwraca się specjalną uwagę, by źrebię leżało na prawym boku, przez wzgląd na serce. Tyle co do objawów zatwardzenia.

Zdarzają się również wypadki biegunki, które często spowodowane są za wczesnym występowaniem u klaczy popędu płciowego; rozpoczyna się to często na drugi, trzeci dzień po urodzeniu. Natenczas stosuję dawki czarnej kawy j.w. i soku z czarnych jagód, klacz zaś otrzymuje suchy obrok, owies bez najmniejszej domieszki otrąb i siano.

Przejdę teraz do objawów zapalenia płuc, które zdarzają się w trochę więcej zaawansowanym wieku, a których nie należy identyfikować z zaburzeniami żołądkowymi. Źrebię, również jak w wyżej podanym wypadku, wskazuje pyszczkiem na brzuszek, lecz w danym razie, przy zapaleniu płuc nie kładzie się, chyba ze zbyt wielkiego osłabienia. Zapalenie płuc u źrebięcia parotygodniowego, rzadko jest wyleczalne, jedynie w wypadkach, jeżeli ma miejsce u bardzo silnych organizmów i przy wyjątkowej opiece.

Dla wytrawnego hodowcy nie jest trudno odgadnąć, co źrebięciu dolega, należy tylko pilnie obserwować, a wtedy jakby tajemniczym alfabetem, źrebię do człowieka przemawia i formułuje się prawie zawsze trafna diagnoza.

Ważnym warunkiem dla sysaka jest światło w stajni, które powinno być wystarczające. Często spotyka się, że przez ciekawość, hodowca czy stajenny, chcąc dobrze źrebię po urodzeniu zobaczyć, świeci lampką elektryczną wprost w oczy źrebięciu, „bo może ma gwiazdkę lub strzałkę na czole taką jak..."; uważam to za barbarzyństwo. Ciemna stajnia, w której źrebię pozostaje z matką, jak i świecenie dopiero urodzonemu źrebięciu w oczy, produkuje nam t. zw. strachliwe konie. Zbyt mało światła, pozbawia koniecznego podrażnienia źrenicę, oślepiające światło, poraża aparat oczny. Z tych przyczyn mamy krótkowidzów, lub konie z przewrażliwionym wzrokiem. Dla powyższych przyczyn, wolę w stajni światło elektryczne, zawieszone przy suficie, lub zwyczajną naftową śmierdziuszkę, lampkę elektryczną dając jedynie do ręki doświadczonym. Lepiej źrebię dokładnie zobaczyć następnego dnia, przy świetle dziennym, jak w nocy okaleczyć go na całe życie.

Koń bojaźliwy, ze złym charakterem, jest niestety fabrykatem człowieka, przez złe warunki dane stworzeniu, względnie nieumiejętne i nieżyczliwe odnoszenie się w stosunku do niego.

Źrebię urodzone szczęśliwie, zdrowe, po 4 — 5-ciu dniach wychodzi z matką na pierwszy spacer, na korytarz stajenny, zaledwie na parę minut. Spacery te odbywają się codziennie, w tych samych mniej więcej granicach czasu, aż do dnia, kiedy klacz idzie w robotę, w po-

cząstkach często doprowadzana do źrebięcia, co możliwe jest w każdym majątku, w czasie zimowym, chyba, że złe chęci staną temu na przeszkodzie. Przy dobrym zdrowiu źrebięcia i sprzyjającej pogodzie, jestem bardzo za tym, by źrebię jak najwcześniej z matką, która pracuje, stale przebywało.

Po ukończeniu pierwszego miesiąca życia, źrebięciu nakłada się kantarek i następnego dnia odbywa się pierwsza operacja czyszczenia kopyt. To pierwsze czyszczenie jest bardzo ważne, dlatego też należy je powierzyć wykwalifikowanemu podkuwaczowi, względnie starszemu stajennemu, i troskliwie dopilnować. Mówię troskliwie, gdyż po za samym czyszczeniem, ważną jest sprawa umiejętnego przytrzymania źrebięcia, przy tym zabiegu. Zamiłowany hodowca, a tylko taki może nim być, znajdzie zawsze chwilę czasu, by być obecnym przy pierwszym czyszczeniu kopyt i niedopuścić do utraty zaufania stworzenia do człowieka, przez ordynarne obchodzenie się. Trzymanie za ogonek, jest prawie konieczne, lecz nie wykręcając go w górę, a potym do krzyża, lecz jedynie w bok, cały ciężar zadu, opierając na trzymającym.

Spotyka się dorosłe konie, noszące stale ogon w lewa lub prawą stronę, Są to przeważnie skutki pierwszego czyszczenia kopyt, gdy stajenny, nie zdając sobie sprawy, że miesięczne źrebię nie jest dorosłym koniem, z całej siły wykręca ogonek w górę i narusza kręgi, które w młodym organiźmie prędko podlegają gojeniu się, lecz na zawsze pozostawiają ślad w postaci krzywego noszenia ogona.

Żłób matki, powinien być o tyle nisko, by źrebię mogło się zaprawiać do jedzenia z nią razem owsa. Po miesięcu życia, źrebię dostaje specjalny mały żłobek, nisko zawieszony, ze szczebelkami na górze, w odstępach takich, by matka nie mogła mu wyjeść owsa, a źrebię pyszczek swobodnie mogło doń włożyć. Wskazane jest, jeżeli ilość obsługi na to pozwala, by owies zasypywać źrebięciu w porze 8 — 9-a rano, uwiązując natenczas przy swoim żłobie matkę i dając jej jednocześnie zakładkę. Pora ta jest o tyle dobra, że sam hodowca, względnie ktoś z domowników, zagląda wtedy do stajni i ma możność sprawdzenia, czy owies przeznaczony, rzeczywiście dla źrebięcia idzie. Żłobek po godzinie wyjmuje się z boksu, w pierwszych początkach z niewyjedzonym owsem i zakłada się na wieczór, po założeniu matce siana. Żłobka nie należy trzymać stale w boksie, a tym bardziej na noc.

Źrebię wyjada czy zmarnuje na początku ¼ kg owsa, potym dochodzi do 2½ — 3 kg dziennie, prócz tego co zje z matką, aż do czasu odłączenia, t.j. w warunkach normalnych 5 — 6 miesięcy.

Przed odłączeniem źrebięcia, stosuję trzydniową dietę, otręby pszenne zalane ciepłą wodą, tak matce jak i źrebięciu.

Odłączam źrebię odrazu, nie dopuszczając już nigdy do matki. Jest to chwila, tak dla matki jak i źrebięcia b. przykra, powodująca często u obojga stan podgorączkowy i z tego względu, zastosowanie diety jest b. na miejscu.

Po odłączeniu klacz otrzymuje jedynie suchą paszę — owies, w zmniejszonej porcji, przez dni kilka i siano. Żadnego pastwiska na początek, żadnej zielonki i koniczyny, natomiast dużo spaceru i tak, aż do chwili, gdy wymię dojdzie do stanu zadawalającego.

Źrebięta odłączone należy trzymać w stajni o tyle daleko od matki, by nie mogły się głosem wspólnie porozumiewać. Źrebię tęskni do matki bardzo, w następnym dniu odłączenia tęsknota doprowadza źrebię wprost do szału, źrebię takie wpada cząsto w stan zupełnego zamroczenia i niepoczytalności, gotowe jest pójść na każdą napotkaną przeszkodę, nie zdając sobie sprawy, że grozi mu kalectwo lub nawet śmierć.

Odłączone źrebięta żywiłem w pierwszych dniach minimalnymi dawkami owsa, zaprószonymi otrębami pszennymi oraz sianem. Źrebięta należy trzymać zamknięte w stajni, aż do chwili zupełnego zobojętnienia, nie tylko na sam fakt odłączenia, lecz i na wszystko co je otacza. Trwa to zwykle 3 — 4 dni. Obchodzić się z nimi należy bardzo łagodnie, dużo do nich mówić, nie krzyczeć, wskazane jest w tym wypadku do źrebiąt przeznaczyć jednego człowieka starszego, któryby z nimi stale przebywał i opiekował się w tym okresie.

Przy pierwszym wypuszczeniu źrebiąt na okólnik, należy jednak mieć kilku ludzi pod ręką, którzy na wszelki wypadek, muszą zwracać baczną uwagę, by źrebięta, zachęcone przykładem zwykle jednego z towarzyszy, nie rozbiegały się, gdyż wtedy grozi im największe niebezpieczeństwo rozbicia, czy kalectwa. Jeżeli źrebięta, przy pierwszym wypuszczeniu na pastwisko, biegając zagrzeia się, zależnie od pogody, należy je natychmiast zagnać do stajni i dobrze słomą wytrzeć.

Po paru dniach, źrebięta przyzwyczajają się, nabierają nowych zainteresowań i zapominają o matce. Przebywając cały dzień na okólniku sprowadzane są do stajni jedynie na obroki i na noc.

Dawka owsa, aż do ukończenia pierwszego roku życia, dla źrebiąt produkowanych do remontu, dochodzi stopniowo do 5 kg owsa, dziennie na sztukę, oprócz tego raz w tygodniu mash.

Źrebiętom cenniejszym, stosowałem w miesiącach grudniu i styczniu tran, dając raz na dzień, z początku po jednej, następnie do 2 łyżek stołowych na sztukę. Tran daje doskonałe wyniki, źrebięta nabierają apetytu, rozwijają się dobrze, a wiosną najwcześniej dostają letniej pięknej sierści.

Stosowałem również, z dobrymi rezultatami, palone kości bydlęce, w stanie sproszkowanym, po łyżeczce od herbaty na sztukę do obroku. Kości takie pali się w połowie do białości, w połowie do czerwoności i sproszkowane, miesza się w równych ilościach.

Poza tym doskonale źrebię skleja jęczmień, grubo śrutowany, dodawany w 25% do owsa.

Sól w dużych kawałach w żłobie stale powinna się znajdować.

Za zasadę zawsze miałem, by urozmaicić codzienne obroki, trochę marchwi, trochę do siana koniczyny, owsianki itd. Koniczynę jednak, do 2 lat ukończonych, stosowałem jedynie jako przysmak w b. nieznacznych ilościach. Koniczyna w ilościach większych, poza zaokrągleniem kształtów, nie daje dobrych rezultatów.

Czyszczenie kopyt, odbywa się co 4 do 6-ciu tygodni. Należy zwracać baczną uwagę na strzałki, które przy gniciu, trzeba dobrze oczyszczać, zakładając trochę waty i zalewając potym jodyną, sinym kamieniem lub kreoliną.

Przy hodowli koni wysokowartościowych, bardzo ciekawe jest dokonywanie każdego miesiąca wagi i miary przychówku, co daje nam możność, ustalenia pasz, nawet dla każdej pojedyńczej sztuki, w miarę ich potrzeby.

Przeciętne miary produktów półkrwi, prawie corocznie w 100% chętnie przez komisję remontową zakupywane, hodowane i chowane przeze mnie podam dla przykładu.

Przeciętna miara na 31 grudnia r. ur.	ca 134 cm.
„ „ „ „ roczniaków	„ 147 „
„ „ konia oddawanego do rem.	„ 156 „

Źrebięta powinny być czyszczone szczotką codziennie, grzywa zaś i ogony zaczesywane mokrą szczotką ryżową. Przy każdym czyszczeniu należy zwracać uwagę, czy któ-

ry ogona czy grzywy nie zaciera, świadczy to o brudzie, lub łupieżu, należy wtedy wodą ciepłą z mydłem dobrze włosie umyć i spłukać. Zdarzają się wypadki wszy, wtedy najlepszym sposobem jest, natrzeć ogon czy grzywę, przy wyroście włosia, lekkim roztworem z sublimatu, następnego dnia zmywając dokładnie ciepłą wodą z mydłem i usuwając całe robactwo, które już nie żyje.

W wypadku wzajemnego obgryzania ogonów, należy je po każdym czyszczeniu smarować naftą.

Często zdarza się, że odłączone źrebięta ssą się, jest to niezdrowe i nawet powiem niebezpieczne. W tym wypadku posmarowanie z wierzchu puzdra u ogierka tłuszczem z dziegciem, usuwa to przyzwyczajenie. Gdy i to nie pomaga, należy źrebaka, zdradzającego chęć ssania, odosobnić na jakiś czas, aż do zapomnienia, w osobnym boksie.

Za zasadę uważam, że nie powinno się źrebaków, nigdy przez parę dni trzymać wyłącznie w stajni, nawet przy najgorszej pogodzie. Choć na krótki czas należy je wypuścić na okólnik, wyłączając naturalnie źrebięta chore, kaszlące, czy przesmarkujące.

Czyszcząc źrebaki codziennie, widzimy, czy który nie skaleczył się, nie nabił nogi, czy biodra, na co łatwo zaradzić przy natychmiastowym zajęciu się. Każde zaniedbanie powoduje zwykle pozostałość szkodliwą, co często przeszkadza sprzedaniu konia do remontu.

Kończąc moje spostrzeżenia o roczniakach zaznaczam, że bardzo wskazane jest 2 razy na miesiąc dawać do mashu po łyżeczce soli karlsbadzkiej na źrebaka. Żołądek zdrowego źrebięcia, przy intensywnym obroku, jaki w pierwszym roku dawać należy, bardzo wytężenie pracuje i trzeba mu dać pomoc, w dobrym trawieniu. Wtedy jest apetyt i zadawany obrok wychodzi na korzyść.

Należy sobie zdać sprawę, że źrebak, jakiego się widzi zaraz po urodzeniu, z oceną „dobry" czy „zły", zwykle wyrasta na odpowiedniego dobrego lub lichego trzyletniego konia. (d. c. n.)

A. DANILCZUK

„Konsolidacja" w oświetleniu prof. E. A. Bogdanowa

(Dokończenie)

ANGLO-NORMAND.

Duże rozpowszechnienie miał, a i teraz jeszcze ma chów krewniaczy w historii rasy anglo-normandzkiej. Założycielem jednej z najbardziej znanych linii był ogier półkrwi Young Rattler (1820 r.), pochodzący po pełnej krwi Rattler z córki Snap'a, matka którego była spokrewniona z Rattler'em. Ponieważ pokrewieństwo to było dość dalekie, należy ogiera tego uważać za „przypadkowo indywidualnie potencjalnego" w swoim rodzaju „produkt krzyżówki", jak często określa Chapeaurouge, nadający jednakowoż duże znaczenie związkom rodzinnym jego ojca. A indywidualna potencja tego ogiera była niezwykle aktywną i niedarmo Hajo nazywa go prawdziwym ojcem anglo-normandów. Studiując konstrukcję głównych linii, idących od Y. Rattlera, niemożliwe jest niedopatrzyć się, zgodnie z Chapeaurouge'm, dość bliskich, a czasem bardzo bliskich związków krewniaczych, ale nie myślę, aby wyłącznie te związki mogły nam wytłumaczyć wybitną zdolność dziedziczenia się poszczególnych zwierząt, przy zmiennym dolewaniu krwi to jednej, to drugiej rasy, tak charakterystycznym dla anglo-normandów. Prawdopodobnie chów w pokrewieństwie tylko pomagał tu do utrwalenia pobudek dziedzicznych przypadkowo więcej homozygotycznych metysów, przy współudziale ćwiczenia, jako czynnika twórczego i podtrzymującego pobudki niezbędne dla koni pracujących w szybkim tempie. Z hipotezy tej wynika, że jednocześnie z dobrymi rezultatami korzystania z chowu krewniaczego, w hodowli tej powstawać musiała i dużo większa ilość „braków" w porównaniu z hodowlą, prowadzoną według tychże metod, lecz u ras wytwarzanych bez dolewu krwi czystej.

Jako ilustrację budowy najbardziej wybitnych linii anglo-normandów Chapeaurouge podaje rodowód znakomitego Cherbourg'a, a dla większej dokładności oddzielnie rodowody jego ojca Normanda i dziadka Divus'a.

Wielokrotne i jasne są więzy pokrewieństwa w rodowodach synów znakomitego ogiera Fuschia (1883), którego hr. Wrangel nazywa cudownym koniem. Syn Fuschia, Charles Angot (1902 r.) wyprodukowany został wyraźnie za po-

NORMAND 1869 R.							
Balsamine				Divus			
La Débardeur		Kapirat		klacz po		Québec	
	Débardeur — Y. Emilius ◆ ××		Voltaire ■	klacz po — Voltaire ■	Electrique ×× — Y. Emilius ◆ ××	klacz po Voltaire ■	Ganymède — La Louve

DIVUS 1859							
klacz po				Québec			
klacz po		Electrique ××		klacz pc		Ganymède	
klacz po	Voltaire ●		Y. Emilius	La Pilat	Voltaire ●	La Louve	Xerxes
Y. Rattler ■	La Pilot Impérieux—Y. Rattler ■				Impérieux—Y. Rattler ■	Chasseur — Y. Rattler ■	Y. Rattler ■

CHERBOURG 1880 R.															
Pechiera								Normand							
Anita				Extase				Balsamine				Divus			
Petit de Mer.		Ponquerant		Atalante		Thesé x		La Débardeur		□ Kapirat		klacz po		◆ Québec.	
Porisandre.	Usager	Elisa	Kapirat □	La Pilot ■	Kramer	klacz po	Gainsborough	klacz Normandzka	Debardeur	La Juggler	Voltaire ●	klacz po	Electrique ××	klacz po	Ganymède
klacz po Dorus ◆ Quebec — klacz po Voltaire ● — La Pilot ■ Ganymède ○ La Louve	klacz po Imperial Proportionné Ganymède ○ La Louve	Elise Corsair koń angielski półkrwi	La Juggler—The Juggler ×× ● Voltaire—La Pilot ■	La Bachate Pilot koń angielski półkrwi	Cybèle Hercule ××	Xerxes — Y. Rattler	koń angielski półkrwi		Dona Pilar Y. Emilius ××	The Juggler ××	La Pilot ■ Imperieux — Y. Rattler	klacz po Y. Rattler Voltaire—La Pilot ■	Y. Emilius	klacz rasy klevelandskiej ● Voltaire — La Pilot ■	○ La Louve — Chasseur — Y. Rattler Xerxes — Y. Rattler

mocą powtórzenia krwi, płynącej w żyłach ojca Fuschia, Reynolds'a, gdy tymczasem w rodowodzie drugiego syna Fuschia, Artisan'a (1900 r.) przeważnie powtarza się krew Fuschia — Rêveuse. U następnego zaś Narquois (1891 r.), konsolidują się i jedne i drugie prądy krwi. Jednakowoż genotyp samego Fuschia daleko niewystarczająco tłumaczy

ARTISAN 1900 R.

Good Night				Fuschia			
		Noville		Rêveuse			
Xiphiasne	◄ Lavater	Therence	Ipsilanty.		► Lavater		
kłusaczka ang. Therxsia—Martinette The Norf. Phoenomenon ■	The Norf. Phoenomenon ■	Esmeralda po Sylvio ××	klacz po Sylvio ×× The Norf. Phoenomenon ■		The Norf. Phoenomenon ■		

CHARLES ANGOT 1902 R.

Le Mère Angot				Fuschia			
Déception		Galba		Rêveuse		Reynolds	
Bécassine	Normand	Fleur de Gonêt	Phaëton	Sympathie ××	Lavater.	Miss Pierce	◆ Conquerant
Blond. i Elisa wnuczka **Phoenomenona.** ◆ Conquérant ● Kapirat — Voltaire ■	Balsamine ● Kapirat — Voltaire ■ Divus — dwókrotnie Voltaire ■■	Gall ● Kapirat — Voltaire ■	**Phoenomenona** La Crocus — Elisa wnuczka		The NorfB. Phoenom. Ol. **Phoenomenon**	Lady Pierce amerykańska kłusaczka Succès wnuk Ol. **Phoenomenona**	Elisa wnuczka Ol. **Phoenomenona** ● Kapirat — Voltaire ■

ta okoliczność, że ojciec jego Reynolds był skonsolidowany na klacz półrkwi La Juggler, a w jego własnym rodowodzie powtarza się krew Phoenomenon'a. Bez przypuszczenia wypowiedzianego poprzednio co do wpływu treningu, zagadka, tak czy inaczej, pozostaje pod wieloma względami zagadką. Jak wyjątkową była zespołowa kombinacja pobudek dziedzicznych, reprezentowana przez Fuschia, widać z następujących faktów, na które wskazuje hr. Wrangel w dziele swoim „Rasen des Pferdes". Fuschia jest jedynym wybitnym reproduktorem spośród synów Reynolds'a, chociaż wśród żeńskiego potomstwa tego ogiera znajduje się kilka dość dobrych matek.

Zadziwiające jest również, że i matka Fuschia nie dała ani przed tym ani po tym żadnego wybitnego konia.

Również i w wierzchowym dziale anglonormandów często występuje chów krewniaczy. Chapeaurouge wskazuje jako przykład rodowód klaczy Jacinthe, matki rekordzisty Batailleur'a; rodowód ten zawiera wiele inbreeding'ów, a w szczególności na anglo-araba Eylau.

Niezwykle pomyślnym okazało się, wskazuje Chapeaurouge, połączenie krwi rodzonych braci: Uriel'a i Reynolds'a, które dało bardzo dobre klacze Vapile i Badypile. Jest to jeden z przykładów połączenia w najbliższym pokrewieństwie.

NARQUOIS 1891 R.

Hébé				Fuschia			
Bank Note		Niger		Rêveuse		Reynolds	
Debiutante	Normand	Miss Bell amerykańska kłusaczka	■ The Norf. Phoenomen.	Sympathie ××	Lavater	Miss Pierce	Conquérant
Balsamine ● Kapirat — Voltaire ■	Divus dwókrotnie Voltaire ■ ■	klacz po Pretender	Old Phoenomenon ▲		■ The Norfol. Phoenom.—Old Phoenomenon ▲	Lady Pierce ameryk. kłusaczka / Succès—Telegraph—Old Phoenomenon ▲	Elisa wnuczka Old Phoenomenon ▲ / ● Kapirat — Voltaire ■

VAPILE 1899 i BADYPILE 1901

Lady Pille				Fuschia			
La Pille		Urier ○		Rêveuse		Reynolds ○	
	Niger	Miss Pierce	Conquérant		Lavater	Miss Pierce	Conquérant
	Miss Bell ameryk. kłusaczka / ■ Old Phoenomenon / The Norf. Phoenomenon	Lady Pierce ameryk. kłusaczka / Succès—Telegraph— ■ Ol. Phoenomenon. La Juggler ●	Kapirat—Voltaire ☐ La Juggler ●		■ Old Phoenomenon / The Norf. Phoenomenon	Lady Pierce ameryk. kłusaczka / Succès—Telegraph— ■ Ol. Phoen.	Kapirat—Voltaire ☐ La Juggler ●

JACINTHE (MATKA BATAILLEUR'A)

Verveine				Edinburg.			
Brillante.		Phaëton		Harmoni		Serpolet Bai	
Bella Poule	Abrantès			klacz po	Abrantès	Margot	Normand
Ulysse po klaczy od Eylau O× ■ / Centaur—Séducteur—Noteur po Eylau O× ■	klacz po Noteur synu Eylau O× ■ / Pledge po klaczy od Y. Rattler			klacz po Eylau O× ■ / Séducteur po Noteur — Eylau O× ■	klacz po Noteur synu Eylau O× ■ / Pledge po klaczy od Y. Rattler	kl. po Introuvable — Diomed Y. Rattler	Dovus — Y. Rattler

KRONIKA

KOMUNIKATY

NACZELNA ORGANIZACJA ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI

zawiadamia, że przeciętna cena konia remontowego w stosunku do roku ubiegłego została podwyższona na rok budżetowy 1938/39 o 157 zł.

Ceny poszczególnych typów zostały podwyższone:

konie typu	Wl i AK	od 150 do 170 zł	
„ „	AC i AL	„ 150 „ 165 „	
„ „	ALO	„ 130 „ 150 „	
„ „	W2	„ 90 „ 100 „	
„ „	M	„ 80 „ 100 „	

Ilość koni, która zostanie zakupiona przez Komisje Remontowe do dnia 1-go listopada została wydajnie podwyższona w stosunku do lat ubiegłych i będzie wynosić około 90% rocznego kontyngensu.

ZWIĄZEK HODOWCÓW MAŁOP. KONIA PÓŁKRWI

Sprawozdanie z Walnego Zebrania członków rzeczywistych i honorowych, oraz PP. Przewodniczących powiatowych kół Hodowców koni Związku Hodowców Małopolskiego Konia Półkrwi we Lwowie, odbytego we Lwowie, dnia 15 marca 1938 r. o godz. 16-tej w wielkiej sali Lwowskiej Izby Rolniczej.

Na Zebranie przybyli przedstawiciele urzędów wojewódzkich, 26 przewodniczących powiatowych kół hodowców koni i 30 członków rzeczywistych.

Zebranie otwiera Pan Prezes Władysław hr. Piniński, witając przybyłych i prosząc o uczczenie przez powstanie pamięci śp. członków, którzy w roku 1937 opuścili szeregi członków Związku. Pan Prezes wymienia następujących śp. członków: Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa, Jan Biliński z Mycowa, Wiktor Abrahamowicz z Targowicy Polnej i Jan Gumiński z Zalesia.

Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego Walnego Zebrania, kierownik Związku p. Mattauszek w dłuższym referacie składa sprawozdanie z działalności Związku za rok 1937, kładąc nacisk na stały rozwój Związku, co objawia się przede wszystkim zwiększoną ilością sprzedanych remont, zakupionych ogierów, założonych źrebięciarni i powiatowych kół hodowców koni.

Po sprawozdaniu rzeczowym składa sprawozdanie kasowe p. Wiceprezes Erwin Bohosiewicz, który wykazuje, porównując bilanse ostatnich trzech lat, stały rozwój Związku.

Po odbytej nad tymi dwoma punktami porządku dziennego dyskusji, przewodniczący komisji rewizyjnej p. K. Torosiewicz po odczytaniu resumé tejże komisji, stawia wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi, co Walne Zebranie uchwala jednogłośnie.

Następnie składa sprawozdanie z działalności za rok 1937 24-ch Przewodniczących powiatowych kół hodowców koni, którzy w zwięzłych, krótko ujętych sprawozdaniach obrazują rozwój hodowli włościańskiej na terenie swego koła.

Następują z porządku dziennego wybory Prezesa Związku, któremu w roku sprawozdawczym upływa 5-letnia kadencja. Wybrany zostaje jednogłośnie Prezesem — dotychczasowy Prezes p. Władysław hr. Piniński.

Nowowybrany Prezes referuje z kolei plan pracy Związku na rok 1938, łącząc go z omówieniem wniosków, które wpłynęły na Walne Zebranie. Z pośród tych trzy wnioski zostaną za pośrednictwem Naczelnej Organizacji przedstawione Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych. Następnie apeluje Pan Prezes do zebranych w sprawie prenumeraty „Jeźdźca i Hodowcy", który przez to stanie się oficjalnym Organem Związku i zamieszczać będzie wszystkie komunikaty Związku.

Pan Wiceprezes Erwin Bohosiewicz przedstawia preliminarz Związku na rok 1938, który Zebrani przyjmują do wiadomości i uchwalają.

Pod koniec posiedzenia, przy ostatnim punkcie porządku dziennego, obejmującym wolne wnioski — wyłania się dyskusja nad całym szeregiem spraw bieżących, na które pp. Prezesi Związku udzielają wyczerpujących odpowiedzi.

Posiedzenie, dziękując wszystkim obecnym za przybycie, zamyka Pan Prezes o godz. 20-tej.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

Poniżej podajemy plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 1 z prośbą o zapewnienie środków lokomocji.

26.IV.38 r. maj. Wola-Wydrzyna — L. Pleszczyński.
26.IV.38 r. maj. Chełmno — Z. Wielowieyski.
27.IV.38 r. maj. Maluszyn — St. hr. Potocki.
28.IV.38 r. maj. Lututów—W. dr Kurnatowski.
28.IV.38 maj. Kopydłów — R. Daszkiewicz.
29.IV.38 maj. Łukomierz — A. Karśnicki.
17.V.38 maj. Goślub — br. H. Maltzan.
17.V.38 r. maj. Byszew — M. Staweckа.
18.V.38 r. maj. Strzegocin — St. Około-Kułak.
18.V.38 r. maj. Ktery — K. Wodziński.
19.V.38 r. maj. Dąbrowa — T. Pułaski.
19.V.38 r. maj. Dębołęka — K. Zembrzuski.
20.V.38 r. maj. Inczew — K. Walewski.
20.V.38 r. maj. Krześlów — Br. Walicki.
21.V.38 r. maj. Pruszków — J. Jakubowski.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

OBJAZDY KWALIFIKACYJNE

W miesiącu marcu w czasie od 8 — 18 Komisja Remontowa Nr 2 przeprowadziła objazdy kwalifikacyjne remontów w następujących miejscowościach:

Powiat Rawicz: Gogolewo, Smolice, Piaski.
„ Gostyń: Gębice, Szelejewo.
„ Jarocin: Rusko, Jedlec, Twardów, Grab, Tursko.
„ Krotoszyn: Dzierżanów.
„ Kępno: Doruchów, Siemianice, Rogaszyce.
„ Ostrów: Miedzianów, Strzegowa.
„ Środa: Łękno, Drzazgowo, Iwno.

Komisja Remontowa interesowała się nie tylko materiałem remontu, ale również klaczami stadnymi, źrebakami i ogierami, przeprowadzając w każdej miejscowości dokładny przegląd, gdzie p. [illegible]k. Andrzej Zagrojski, przewodniczący Komisji udzielał całego szeregu cennych rad i wskazówek hodowlanych, między innymi zalecając chowanie swoich własnych ogierów z krwią danego stada, aby w przyszłości każde stado mogło wytworzyć swój specyficzny typ konia.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W MOGILNIE

Dnia 9 marca 1938 r. zostało zwołane Walne Zebranie Pow. Koła Hodowców Koni przez Prezesa p. Radcę Stefana Szumlańskiego z Kątna, który po przywitaniu p. Starosty Zenktelera i p. Rotm. Wittwera, delegata Poznańskiego Związku Hodowców Koni i wszystkich obecnych, przedstawił obszerne sprawozdanie z działalności Koła za rok 1937, zaznaczając przy końcu o mającym odbyć się pokazie konia remontowego w Gnieźnie, którą to sprawę dokładnie omówił p. Rotm. Wittwer, wygłaszając jednocześnie bardzo ciekawy referat p. t. „O czym należy pamiętać przy sprzedaży koni remontowych".

W dalszym ciągu zebrania zareferował sprawę zakupionego ogiera dla Koła p. wiceprezes Liszkowski Kazimierz z Sosnowca, że ogier powyższy został zakupiony ze stada Bagdad od p. Mieczysława Chłapowskiego (ogier Irys, półkrwi angielskiej po og. Laredo z klaczy Zuza po Daktyl). Ogiera tego ulokowano w miejscowości Rękawczyn. Poza tym Zarząd Koła myśli o kupnie drugiego ogiera drogą subwencji. Wiadomość tą członkowie przyjęli z zadowoleniem.

Na wniosek Wójta p. Zawalicz-Mowińskiego z Trzemeszna uchwalono rezolucję następującej treści:

„Walne Zebranie Powiatowego Koła Hodowców Koni w Mogilnie w dn. 9 marca 1938 r. uchwala jednogłośnie zwrócić się do Głównego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie z prośbą o przyłączenie szwadronu P. W. Konnego w tutejszym powiecie do rejonu P. W. Konnego 17-ej D. P. ze względu na bardzo poważne znaczenie P. W. Konnego dla hodowli konia wojskowego. Teren tut. powiatu nie jest w ogóle objęty P. W. Konnym i w wypadku nie przyłączenia do rejonu 17-ej D. P. dotychczasowa samorzutna i 3-letnia owocna praca szwadronu zostanie przerwana ze szkodą dla hodowli koni i P. W. Konnego."

Na zakończenie p. Starosta Zenkteler podziękował p. Radcy Szumlańskiemu za długoletnią owocną działalność w dziedzinie podniesienia hodowli koni w powiecie.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W ŚREMIE

Prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni p. Stanisław Hr. Żółtowski zwołał Walne Zebranie na dzień 15 marca 1938 r. Punktem kulminacyjnym zebrania był referat zastępcy dyrektora P. S. O. Sieraków, p. Szymona Szafrańskiego p. t. „Ogiery państwowe rozmieszczone w powiecie śremskim". W referacie omówił p. Szafrański każdego ogiera: jego eksterier, pochodzenie, jakie daje potomstwo i które klacze pokrojem i rodowodowo

nadają się do odchowywania danym ogierem.

P. Andrzej Prądzyński — delegat Poznańskiego Związku Hodowców Koni omówił sprawy:

a) zwalnianie klaczy-matek od powinności wojskowej,
b) ksiąg stadnych,
c) mającego odbyć się pokazu konia remontowego w Kościanie.

P. Prezes Hr. Żółtowski podaje komunikaty Zarządu oraz mówi o mającej odbyć się wystawie rolniczej w Kórniku, na której projektuje pokazanie najlepszego materiału koni, znajdującego się w Kole, dalej prosi p. Prądzyńskiego, aby wyżej wymieniony zwrócił się do Zarządu Pozn. Związku Hodowców Koni w sprawie umieszczenia komunikatu nie tylko w Jeźdźcu i Hodowcy, ale i w Poradniku Gospodarczym, popularnym piśmie wśród małorolnych.

Po zebraniu pp. Szymon Szafrański i Andrzej Prądzyński w towarzystwie p. Mariana Zakrockiego z Chrząstowa udali się do pobliskiej wsi Sosnówiec, gdzie zwiedzili hodowlę małorolnego Stanisława Piaseckiego — jednego z najbardziej zamiłowanych hodowców mniejszej własności. P. Piasecki pokazał 5 koni, z których bardzo wybitna 4-letnia kasztanka po Pommery Sec, nagrodzona w Lublinie medalem srebrnym, jak również bardzo dobrze zapowiadające się 2 ogierki, urodzone w r. 1936 i 1937 po ogierze pełnej krwi Bohater. Takich hodowców małorolnych, jakim jest p. Piasecki mamy — niestety — bardzo mało, bo człowiek ten wkłada w hodowlę całą swoją duszę i chowa nie tylko z punktu widzenia materialnego, ale na prawdę jest zamiłowanym hodowcą.

Następnie udano się do p. Mariana Zakrockiego do Chrząstowa, gdzie Szanowny Hodowca pokazał cudownych 12 klaczy po czystej krwi Mohorcie, wszystkie w jednym typie, ogromnie żeńskie, a przy tym duże, z pewnymi, głębokimi rodowodami i ze strony matek. Niestety — p. Zakrocki ma nieodpowiedniego ogiera, który zupełnie nie nadaje się do jego klaczy, tutaj powinien być przydzielony anglo-arab janowski, któryś z synów Schagya LX — po którym są konie duże, z kalibrem, doskonale nadające się w warunkach Województwa Poznańskiego.

Kierownictwo P. S. O. Sieraków winno zainteresować się tą sprawą i pomóc p. Zakrockiemu w przydzieleniu podobnego ogiera.

SPRAWOZDANIE Z ODBYTEGO PRZEGLĄDU W STADNINIE KONI PÓŁKRWI DRZĄZGOWO.

Dnia 5 lutego 1938 r. odbył się pokaz klaczy, remont i źrebiąt w stadninie Drzązgowo. Przeglądu dokonywali pp. inspektor Pozn. Związku Hodowców Koni trm. Adam Wittwer i kierownik P.S.O. Gniezno mjr. Tadeusz Korbel.

Obecny stan stada: 30 klaczy-matek, zapisanych do rejestru, Pozn. Zw. H. K., 11 remont, urodzonych w r. 1935 i 30 źrebiąt urodzonych w r. 1936—1937.

Klacze głównie po ogierach: **1090 Denar** P.P.A.I 561 po Athos All. G.B. XV 526 i 602 od Uriela W.Z.I 38; **Cyrus** P.S.B.II 118 i 137 po Groom od Cymaise po Talion; **XXI Parsifal** P.S.B. II 153 i 125 po Bayardo od Prim Nun po Persimmon.

Z młodszych klaczy 3 i 4-letnich ostatnio wcielono do stada po doskonałym ogierze synu czołowej klaczy racockiej Monika — 326 Monsum P.P.A.I 753 po Irrlehrer Bb. II 173 od Monika P.P.A.I 699 po Cölestin. Po ogierze pełnej krwi 1019 Harriman P.S.B.III 73 (Ballyheron xx — Czarnobrewa po Newminster II). Klacze po Monsum i Harriman to bardzo obiecujące przyszłe matki stadne.

Wrażenie z odbytego pokazu wynieśli uczestnicy tegoż jak najlepsze. Stado Drzązgowo ma wielką przyszłość przed sobą, jest prowadzone celowo, z wielką znajomością rzeczy, zarówno przez p. Jerzego Hr. Mielżyńskiego, jak i Jego małżonkę.

WARSZAWSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY W. I. R.

W dniu 8 marca 1938 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Warszawskiego Związku Hodowców Koni przy udziale 52 członków.

Na zebranie przybyli również Dyr. W. I. R. p. Sieroszewski, oraz pp. płk. Halicki i mjr. Wisłouch.

Kierownik Związku T. Brochocki zobrazował stan prac wykonanych przez Związek w roku ubiegłym. Stadnin indywidualnych Związek posiada 210 z czego 17 zapisanych w roku 1937. Ze stadnin tych inspektorzy Związku dokonali lustracji w 198 stadach, do pozostałych 12 dojadą w najbliższym czasie.

W zakresie hodowli masowej zorganizowano Koła Hodowców Koni w 20 powiatach, Akcja dydaktyczna, na którą Związek kładzie szczególny nacisk, rozwija się pomyślnie i budzi żywe zainteresowanie, 18 odbytych zebrań odczytowych wszędzie miały liczną frekwencję.

Zakupiono dla członków Związku 16 ogierów w czym 6 szlachetnych, udzielając przy zakupie 50% subwencji z sum ofiarowanych na ten cel przez Ministerstwo R. i R.R. i Warsz. Izbę Rolniczą.

Na dostarczone do remontu 462 konie drobni hodowcy w 1937 r. dostarczyli 23 konie, co znamionuje polepszenie się stanu hodowli masowej, gdyż w roku ubiegłym hodowcy drobni dostarczyli zaledwie 3 konie.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku — Zebranie uchwaliło budżet Związku na rok 1938/39 w wysokości 28.000 zł, oraz podniesiono roczną składkę od klaczy zapisanych do Powiatowych Kół Hodowców Koni do wysokości 1 zł na rzecz Związku.

Po przeprowadzeniu następnie wyborów uzupełniających Zarząd Związku ukonstytuował się następująco: Prezes inż. Jan Grabowski. Członkowie: Gustaw Janasz, Antoni Czaplicki, Henryk Chlipalski, Jan Sołtyszewski, Rajmund Stodolski. Zastępcy: Bronisław Pruski, Ignacy Mieczkowski. Komisja Rewizyjna: Władysław Karnkowski, Witold Grzybowski, Antoni Jaworowski. Zastępcy: Jan Bojanowski, Wincenty Orzeszkowski.

Objazdy kwalifikacyjne Komisji Remontowej z przedstawicielem Związku wyznaczone zostały jak następuje:

21 marca r.b. (Łowickie) Walewice i Sobota.
22 „ „ (Skierniewickie) Prussy.
23 „ „ (Grójeckie) Jasieniec.
29 „ „ (Działdowskie) Gródki — Ciborz.
31 „ „ (Płockie) Leszczyno Szlacheckie.
2 kwietnia r.b. (Sochaczewskie) Skotniki i Nieborów.

Wobec zbliżającego się terminu Targów w Poznaniu 1 — 8 maja r.b., na których Związek będzie dokonywał zakupu ogierów na warunkach subwencyjnych, prosimy P. P. reflektantów o niezwłoczne zgłaszanie się w tej sprawie do Związku.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 10**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4765 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Wykaz hodowców, którzy w latach 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 zostali odznaczeni medalami przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, za hodowlę koni remontowych

(Ciąg dalszy)

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ HODOWCY	Majątek	Powiat	Uzyskane medale i ilość dostarczonych koni w latach									
				1932 r.		1933 r.		1934 r.		1935 r.		1936 r.	
				med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni
	WOJ. WARSZAWSKIE.												
1	Berson Michał	Leszno	Błonie	—	—	—	—	sr.	5	sr.	5	—	—
2	Godlewscy Stanisław i Zofia	Luszyn	Gostynin	br.	5	sr.	10	sr.	12	sr.	10	sr.	10
3	Janasz Gustaw	Trembki	"	zł.	8	—	–	sr.	5	—	—	—	—
4	Jeleniewski Zygmunt	Osiny	"	—	—	—	—	br.	6	—	—	—	—
5	Majątek Państw. Łąck	Łąck	"	—	—	—	—	sr.	8	sr.	9	zł.	12
6	Dal-Trozzo Antoni	Palczew	Grójec	—	—	—	—	br.	8	—	—	—	—
7	Dal-Trozzo Jarosław	Michałów	"	-	—	—	—	br.	5	—	—	—	—
8	Janasz Aleksander	Dańków	"	br.	2	—	—	—	—	—	—	—	—
9	Racięcki Zygmunt	Kociszew	"	sr.	7	—	—	—	—	sr.	8	—	—
10	Łubieński Zenon	Siemienice	Kutno	br.	6	sr.	6	br.	7	br.	5	sr.	8
11	Prądzyński Jerzy	Sumin	Lipno	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	3
12	Rutkowski Artur	Szpetal-Górny	"	—	—	br.	7	—	—	—	—	—	—
13	Grabińska Jadwiga	Walewice	Łowicz	–	—	br.	13	sr.	5	br.	4	sr.	11
14	Przegalińscy Bogna i Wiktor	Sobota	"	sr.	7	sr.	8	—	—	sr.	10	sr.	9
15	Jełowicki Feliks	Nowa Wieś	Mińsk Maz.	—	—	—	—	—	—	br.	6	—	—
16	Andrzejewski Bogdar	Nasiłowo	Nieszawa	br.	6	—	—	—	—	—	—	—	—
17	Andrzejewski Michał	Niegibalice	"	sr.	6	—	—	sr.	5	sr.	8	sr.	7
18	Fundacja Skarbków	Osięciny	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	7
19	Ike-Duninowski Antoni	Borucinek	"	—	—	—	--	br.	7	br	8	—	—
20	Krzymuski Zygmunt	Wierzbie	"	sr.	10	zł.	6	zł.	9	—	—	sr.	7
21	Czaplicki Antoni	Osiek	Płock	—	—	br.	7		—	br.	8	—	—
22	Grabowski Czesław	Kędzierzyn	"	—	-	—	—	br.	5	—	—	—	—
23	Orzeszkowski Wincenty	Leszczyno Szl.	"	--	—	—	—	—	—	br.	5	—	—
24	Zambrzycki Zygmunt	Gostkowo	Pułtusk	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	3
25	Gniazdowski Franciszek	Warpalice	Rypin	—	—	—	—	sr.	7	—	—	—	—
26	Płoski Aleksander	Sokołowo	"	—	—	—	—	sr.	10	sr.	11	zł	9
27	Płoski Bolesław	Bocheniec	"	—	—	—	—	—	—	–	—	sr.	6
28	sen. Siemiątkowski Jerzy	Wąpielsk	"	—	—	—	—	—	—	—		br.	8
29	Prądzyński Stanisław	Kościerzyn	Sieradz	sr.	9	—	—	—	--	—	—	—	—
30	Winnicki Henryk	Rempin	Sierpc	br.	10	—	—	—	—	—	—	—	—
31	Pruski Bronisław	Prussy	Skierniewice	—	—	—	—	—	–	br.	4	sr.	6
32	Burczak-Abramowicz Wanda	Skotniki	Sochaczew	--	—	—	—	—	—	br.	11	—	—
33	ks. Woroniecka Maria	Bielice	"	br.	6	—	—	—	—	—	—	—	—
34	bar. Kronenberg Leopold	Wieniec	Włocławek	—	—	-	—	br	9	br.	10	—	—
35	Około-Kułak Kazimierz	Siewiersk	"	—	—	—	-	—	—	br.	8	—	—
36	hr. Plater-Broel Witold	Osiecz Wielki	"	br.	9	br.	9	br.	4	sr.	13	—	—
	WOJ. KRAKOWSKIE												
1	Br. Götz Okocimski Antoni	Okocim	Brzesko	sr.	7	—	—	—	—	br.	8	—	—
2	hr. Potocki Adam	Krzeszowice	Chrzanów	—	—	—	—	br.	8	br.	8	—	—
3	ks. Lubomirska Eleonora	Szczucin	Dąbrowa	sr.	6	sr.	7	sr.	9	sr.	8	br.	7
4	Związek Hod. Koni przy O.T.R.	Dąbrowa k/T.	"	br.	14	br.	21	sr.	16	sr.	11	br.	8
5	hr. Rey Stanisław	Przecław	Mielec	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	6
6	Związek Hod. Koni przy M.T.R.	Nowy Sącz	Nowy Sącz	zł.	44	zł.	56	sr.	13	zł.	23	zł.	22
7	hr. Raczyński Edward	Nagawczyna	Ropczyce	sr.	11	—	—	—	—	—	—	br.	7
8	ks. Sanguszko Roman	Gumniska	Tarnów	sr.	17	sr.	12	—	—	sr.	14	—	—
9	ks. Habsburg Olbracht Karol	Żywiec	Żywiec	—	—	—	—	—	—	br.	6	br.	5
	WOJ. LWOWSKIE.												
1	hr. Mycielski Ludwik	Czarny Ostrów	Bóbrka	br.	6	—	—	—	—	—	—	—	—
2	Ordynacja ks. Czartoryskich	Sieniawa	Jarosław	—	—	br.	8	—	—	—	—	—	—
3	hr. Dzieduszycki Włodzimierz	Zarzecze	"	br.	10	sr.	12	—	—	—	—	br.	10
4	hr. Mycielski Jan	Wiśniowa	Krosno	br.	5	—	—	—	—	—	—	—	—
5	hr. Potocki Alfred	Łańcut	Łańcut	br.	8	zł.	20	—	—	zł.	12	zł.	15
6	hr. Krasicki Ksawery	Bachórzec	Przemyśl	—	—	—	—	br.	9		—	br.	9
7	Ordynacja ks. Lubomirskich	Przeworsk	Przeworsk	sr.	14	—	—	—	—	sr.	12	br.	6
8	Bal Stanisław	Tuligłowy	Rudka	—	—	—	—	br.	6	—	—	sr.	9
9	Potworowski Tadeusz	Hulcza	Sokal	—	—	—	—	br	7	br.	10	br.	8
10	Urbańska Maria	Tartaków	"	br.	8	sr	17	sr.	16	sr.	10	zł.	13
11	hr. Zyberk-Platerowa Maria	Sawczyn	"	—	—	sr.	7	—	—	—	—	—	—
12	Związek Hodowców Koni	Sokal	"	—	—	–	—	—	—	br.	13	br.	9
13	Dolański Roman	Baranów	Tarnobrzeg	sr.	6	br.	7	—	—	—	—	—	—
14	Horodyński Zbigniew	Zbydniów	"	—	—	—	—	sr.	10	—	—	br.	10
15	hr. Tarnowski Zdzisław	Dzików	"	zł.	12	zł.	13	sr.	13	sr.	11	zł.	13
16	Związek Hodowców Koni	Żółkiew	Żółkiew	sr.	18	sr.	30	sr.	21	sr.	21	sr.	12

(d. c. n.)

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 1 KWIETNIA 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.